Piątek, 4 września 1936 - Nr. 156
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

U stóp pomnika króla Stanisława Leszczyńskiego w Nancy

Wspaniała rewia chwały i mocy oręża francuskiego

przed polskim Wodzem Naczelnym gen. Śmigłym-Rydzem

Nancy, 3. 9. (PAT.) Na wspaniałym **placu Króla Stanisława w Nancy** odbył się **KULMINACYJNY PUNKT UROCZYSTOŚCI WOJSKOWYCH, zorganizowanych na cześć gen. Śmigłego-Rydza.** Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy plac oraz wszystkie przyległe ulice. Dachy pałaców otaczających plac zapełniły się setkami osób wyczekujących w skwarnym słońcu na uroczystość. Przed ratuszem stanął szpaler delegacyj i organizacyj kombatanckich z trzydziestu kilku sztandarami, a wśród nich sześć sztandarów organizacyj polskich w Lotaryngji.

O godz. 9.30 **gen. Śmigły-Rydz** w towarzystwie gen. **Gamelin** i generalicji dokonał **PRZEGLĄDU WOJSK,** wjeżdżając kolejno w każdą ze zbiegających się do placu w kształcie gwiazdy ulic, na których ustawione były oddziały, witany po drodze owacyjnemi okrzykami. Następnie auto generalicji zajechało **przed ratusz,** gdzie gen. Śmigły-Rydz przywitał się z prefektem departamentu Meurthe et Moselle Bosney, merem miasta Nancy Schmittem i konsulem R. P. Lechowskim. Następnie generał stanął na placu, mając po



Gen. Giraud, dowódca VI-go Korpusu przedstawia na stopniach pomnika poległych gen. Rydzowi Śmigłemu plan techniczny manewrów

swej prawej ręce gen. Gamelin, po lewej zaś gen. Stachiewicza.

W tym momencie na plac wjechali fanfarzyści strzelców konnych, a za nimi prowadzący defiladę dowódca 20 okręgu gen. **Requin** z dowódcą miejscowej dywizji gen. **Fere.** Generał zasalutował szpadą przed gen. Rydzem-Śmigłym i stanął na koniu **u stóp pomnika króla Stanisława** na wprost gen. Śmigłego-Rydza, przed którym przy dźwiękach zmieniających się orkiestr zaczęły przeciągać kolejno, pochylając sztandary



Fototelegram przedstawia moment symbolicznego pocałunku Prezydenta Lebrun, po ceremonji dekoracji gen. Rydza-Śmigłego wielką wstęgą Legii Honorowej

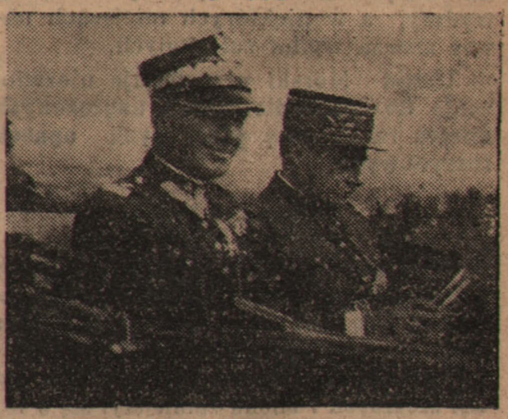
pułkowe, poszczególne **oddziały piechoty, kawalerji, artylerji, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.**

Na czele defilady szedł **8 bataljon strzelców** w granatowych mundurach, za nim **30 bataljon strzelców** w błękitnych mundurach, dalej zaś **2 bataljon piechoty fortecznej** stacjonowany w fortyfikacjach linji Maginot, w nowowprowadzonych brązowych mundurach i beretach. Za nim kolejno orkiestra strzelców algierskich ze wschodnimi instrumentami. **Strzelcy algierscy** w swych barwnych mundurach niebiesko-czerwonych i białych w turbanach na głowach o twarzach spalonych słońcem afrykańskim, przedefilowali wśród entuzjastycznych okrzyków i owacyj publiczności. Za nimi przeciągnęły **2 dywizjony artylerji konnej, dywizjon artylerji polowej i 8 pułk dragonów.** W chwili, gdy odmaszerowały orkiestry a zaczął się zbliżać **grzmot aut pancernych zmotoryzowanych i artylerji przeciwlotniczej,** rozległo się **dudnienie czołgów** a nad pałacem ukazały się **trzy eskadry samolotów myśliwskich oraz 1 eskadra samolotów niszczycielskich,** zagłuszając niemal okrzyki i owacje, które wybuchały na widok każdego oddziału.

Jak twierdzili wojskowi, obecni na placu, **żadne z miast francuskich, nie wyłączając Paryża, nie oglądało od 25 lat tak wspaniałej defilady.** Następnie generał przeszedł przed frontem sztandarów organizacyj kombatanckich polskich i francuskich, salutując sztandary, poczem udał się do gmachu ratusza, gdzie **w przepięknej sali króla Stanisława podano mu do podpisu złotą księgę miasta Nancy.** Wobec niemilknących owacyj i wiwatów tłumów zgromadzonych na placu, gen. Śmigły-Rydz zmuszony był ukazać się na balkonie ratusza, witany okrzykami: **„Niech żyje Polska i niech żyje armja“!**

O godz. 11,30 gen. **Śmigły-Rydz,** gen. **Stachiewicz** i gen. **Gamelin** wraz z otaczającą ich generalicją odjechali do **METZU.**

Paryż, 3. 9. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Metzu: **Przybył do Metzu gen. Śmigły-Rydz** w towarzystwie generałów **Gamelin i Giraud.** Naczelny Wódz Wojsk Polskich przyjął **defiladę 13-go**



Gen. Rydz-Śmigły udaje się w samochodzie w towarzystwie gen. Gamelin na manewry francuskie nad Marną

pułku strzelców marokańskich, poczem odbyło się śniadanie w ścisłym gronie w pałacu rządowym.

Powitanie gen. Rydza-Śmigłego

nosić będzie w Polsce charakter uroczysty

(x) **Warszawa,** 3. 9. (Tel. wł.) Pobyt we Francji gen. Rydza-Śmigłego nosi charakter wielkich manifestacyj na cześć Polski i gościa. Charakter, nadany gościnie, przechodzi ramy zwyczajnych przyjęć.

Widać z depesz, że gen. Rydz-Śmigły jest obserwatorem rozmaitych manewrów poszczególnych rodzajów broni. Stąd wnoszą, że pobyt jego we Francji przeciągnie się nieco i że zabawi tam prawie do połowy września, na taki bowiem okres są obliczone manewry.

Powrotu jego do Warszawy należy oczekiwać po 10 września.

Jak się dowiadujemy, poczyniono już pewne przygotowania, żeby powrotowi i powitaniu przez kraj i stolicę generalnego inspektora armji nadać charakter najbardziej uroczysty i manifestacyjny.

Nic nie wiemy o losie polskich balonów

Ostatnie wiadomości o konkursie Gordon-Bennetta

Moskwa, 3. 9. (PAT.) **Korespondent PAT w Moskwie donosi, że do godz. 20 nie otrzymano tam żadnych wiadomości o balonach, biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.**

(x) **Warszawa,** 3. 9. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego do Aeroklubu R. P. nadeszły jedynie **dwie depesze od zawodników.** Pierwsza nadeszła **od Dollfusa,** pilota francuskiego balonu **„Maurice Mallet“:**

„Wylądowałem Ramieszki 10 km na północo-wschód od m. Kalinin. — Dollfus“.

Kalinin (dawny Twer) znajduje się od Warszawy w odległości około 1150 km. Tak więc ciężki balon francuski „Maurice Mallet“ uplasował się narazie na drugim miejscu.

Drugi meldunek nadszedł od załogi niemieckiego balonu **„Augsburg“.** — „Balon „Augsburg“ wylądował przy stacji kolejowej Liczkowo, na linji Bołogoroje—Psków dnia 31 sierpnia, o godz. 15.58. — Franke“.

Balon ten przebył w 22 godziny 2 min. lotu około 920 kilometrów.

Świadczyłoby to, że balony niemieckie uzyskały swoją minimalną wagę, kosztem przepuszczalności powłoki. Jednakże trzeba wziąć pod uwagę, że balon „Augsburg“ jako niezupełnie wykończo-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

ny miał być wogóle niedopuszczony do zawodów. Dopiero w ostatniej chwili po dokonaniu napraw przez majstrów niemieckich, przybyłych z Berlina, balon dostał pozwolenie na lot.

W dniu wczorajszym — jak już donosiliśmy — nadeszło do Aeroklubu **oficjalne zawiadomienie o lądowaniu lotników szwajcarskich dr. Tingelkampa i Boscha.** Okazało się, że wylądowali oni w m. Woknawołok w Karelji, przebywając 1550 km w około 36 godzin lotu. Wynik ten plasuje narazie balon „Zurich III", na pierwszym miejscu.

Brak jest wiadomości o losach 6 balonów: „Deutschland", „Sachsen", „Belgica", „Polonia II", „Warszawa" i „LOPP". Według przypuszczeń, balony te poszybowały na wschód, docierając **może nawet do Uralu** (co jest zupełnie możliwe przy 50 godzinnym locie).

Wiadomości od nich nie nadchodzą, prawdopodobnie ze względu na wielką odległość i na słabe zaludnienie wschodnich obszarów ZSRR, gdzie odległości między miasteczkami, posiadającymi telegraf, są niezmiernie duże. Poza tym **na terenie Rosji szalała wichura, która pouszkadzała cały szereg linij telefonicznych** (m. in. nawet we wtorek linję Warszawa—Moskwa). Bardzo więc możliwe, że **lotnicy nie mogą uzyskać łączności z Warszawą.**

Film o pobycie gen. Śmigłego-Rydza we Francji

(x) **Warszawa** 3. 9. (tel. wł.). Drogą lotniczą nadeszły z Paryża zdjęcia filmowe z pobytu gen. Śmigłego Rydza we Francji. Uroczyste powitanie gen. Rydza - Śmigłego w Paryżu, jak i obecność jego na manewrach lotniczych w Reims wyświetlane będą w Warszawie jeszcze w b. tygodniu, a w przyszłym i na prowincji.

Wybrzeże polskie silnie podmyte

Skutki ostatniej burzy nad Bałtykiem

Wskutek silnej burzy, która znów w ostatnich kilku dniach szalała nad południowym Bałtykiem, na odcinku Wielka Wieś—Chałupy—Karwia zostały wyrządzone **znaczne szkody.** W kilku miejscach **silnie podmyte zostały wydmy,** a w niektórych miejscach nawet zbocza wydm zalesionych.

Urząd Morski przystępuje niezwłocznie **do zabezpieczenia zagrożonych miejsc** za pomocą **podłużnych opasek faszynowych.**

Zapas złota

Warszawa 3. 9. (PAT). W ciągu 3. dekady sierpnia **zapas złota** w Banku Polskim **powiększył się** o 0,4 milj. do 366,6 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o **5,4** milj. do 14,6 milj. zł. **Zapas polskich monet srebrnych** i bilonu zmniejszył się o 15,7 milj. do 18,7 milj. zł. Obieg biletów bankowych powiększył się o 54,2 milj. do 1030,8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,96 proc.

Zażarte walki w Hiszpanii trwają bez przerwy

Szala zwycięstwa waha się

Hendaye, 3. 9. (PAT) **Artylerja rządowa nieustannie bombarduje pozycje powstańcze.** Liczne pociski padły na fort San Marcial, którego obrońcy ponieśli ciężkie straty.



Na ulicach Barcelony defiluje pułk jazdy czerwonej, wyruszający na front pod Saragossę

O godz. 16 min. 15 **powstańcy przeszli do natarcia na odcinku La Puncha,** posuwając **się wzdłuż rzeki Bidassoa,** przy poparciu ogniowem karabinów maszynowych na samochodach. Ze strony powstańców w bitwie bierze udział około 1500 legionistów marokańskich. Natarcie powstańców trwa pomimo gęstego ognia karabinów maszynowych. O godz. 16 min. 30 legioniści marokańscy przeszli do szturmu, obrzucając pozycje rządowe granatami ręcznemi.

Barcelona, 3. 9. (PAT) Rząd kataloński komunikuje, że **wojska rządowe obległy m. Huesca,** odcinając łączność pomiędzy tym miastem a siłami powstańczymi.

Hendaye, 3. 9. (PAT) Dziś z rana na odcinku Behobia **powstańcy otrzymali posiłki** w składzie 300 „karlistów", 2 armat oraz karabinów maszynowych na samochodach. Posiłki, które przybyły z **Pampeluny,** niezwłocznie ruszyły do natarcia. **Na przedmieściach Behobia wre zażarta walka.** Wiele pocisków pada na terytorjum francuskie.

Behobia, 3. 9. (PAT) Walka o miasto toczy się w dalszym ciągu **z niesłychaną zaciekłością.** Milicja rządowa, broniąca miasta, używa w walce ładunków dynamitowych. Milicjanci zbliżają się do pozycji powstańców, rzucając swe straszne pociski. **Wojska powstańcze posuwają się zwolna naprzód.** Wydaje się, iż Behobia jest niemożliwa do utrzymania. Na miasto sypią się bez przerwy kule karabinów maszynowych, dziesiątkując garstkę obrońców. Do godziny 20-ej powstańcy nie zajęli jeszcze miasta.

Po stronie francuskiej kule świszczą na ulicach miasta. Prefekt złożył energiczny protest wobec dowództwa wojsk powstańczych. Gen. Mola zapowiedział wydanie jaknajsurowszych rozkazów w celu zapewnienia nienaruszalności terytorium francuskiego.

Irun i Fontarabia dzisiaj po południu były bombardowane bez przerwy przez artylerję i samoloty powstańcze. Szkody są bardzo poważne.

Znów przeleciano nad Atlantykiem

Przymusowe lądowanie w Walii

Berlin 3. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi o godz. 17: **Lotnicy transatlantyccy Merrill i Richman dokonali przymusowego lądowania w miejscowości Carmarthenshire w Walii.** Jak sądzą, chmury i złe pole widzenia spowodowały, że lotnicy zbłądzili i sądzili, że znajdują się w pobliżu Croydon. Lądowanie odbyło się szczęśliwie. Obaj lotnicy są cali i zdrowi. Aparat nie doznał żadnych uszkodzeń.

Samolot „Lady of Peace" przeleciał nad Atlantykiem z przeciętną szybkością 210 angielskich mil na godzinę. Przelot nad Atlantykiem został dokonany w ciągu 15 godzin. Lotnicy stracili około godziny na znalezienie odpowiedniego miejsca do lądowania. Chmury, które unosiły się na nieznacznej wysokości zmniejszały stale pole widzenia.

Przygody króla Edwarda VIII.

w czasie podróży urlopowej

(x) **Londyn,** 3. 9. (tel. wł.). **Urlopowa podróż króla Edwarda VIII obfituje w liczne przygody,** nieraz bardzo niebezpieczne. Przed paru dniami, gdy jacht królewski wjeżdżał do Pireusu, u wejścia do zatoki najechał na filar mostowy, odnosząc dość poważne uszkodzenia.

Wczoraj król miał **nową przygodę w miejscowości Aedypso w Grecji;** ta przygoda mogła naprawdę zakończyć się nieszczęściem.

Król zażywał przejażdżki łódką, wiosłując osobiście. W tem przejechała koło niego w wyścigowym tempie motorówka jachtu „Nahlin" powodując wysoką falę, która przewróciła łódkę królewską.

Król Edward wpadł do wody, nie stracił jednak przytomności umysłu i począł płynąć w stronę jachtu. Z pokładu wyskoczyło w morze kilku oficerów i marynarzy, śpiesząc królowi z pomocą.

Tymczasem jednak motorówka zawróciła i załoga jej wydobyła króla z wody.

Francois Poncet u min. Delbot

(ch) **Paryż,** 3. 9. (tel. wł.) **Minister spraw zagranicznych Delbot przyjął ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet, z którym omówił ważne kwestie, zwłaszcza interesujące Niemcy i Francję.**

Lloyd George znów na widowni

Tym razem flirtuje z hitlerowcami

Berlin 3. 9. (PAT). Dziś około godz. 10 przybył do Monachjum Lloyd George w towarzystwie syna, córki i kilku sekretarzy. Jak słychać, Lloyd George obecny będzie na kongresie partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze. Poza tym odbyć ma szereg rozmów z różnymi osobistościami. Możliwe, że Lloyd George przyjęty będzie również przez kanclerza Hitlera.

Premier Goemboes „leczy się"

Budapeszt 3. 9. (PAT). **Premjer Goemboes** złożył na ręce regenta Horthy'ego **prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ministra obrony narodowej.** Regent przychylił się do tej prośby, mianując równocześnie premjera Goemboesa generałem piechoty. Teka ministerstwa obrony narodowej została powierzona gen. **Somkuthy.**

Budapeszt 3. 9. (PAT). Premjer Goemboes odleciał dzisiaj o godz. 9,30 do **Monachjum.** Premjerowi towarzyszą w podróży małżonka, lekarz domowy prof. Boros, naczelny lekarz wojskowy dr. Saiko oraz sekretarz osobisty mjr. Sakwary.

Polityka Rumunii bez zmiany

Bukareszt 3. 9. (PAT). Nowomianowany minister Spraw Zagr. Victor Antonescu, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył, że polityka zewnętrzna Rumunji pozostaje całkowicie bez zmiany.

Protest Rzplitej przeciwko insynuacjom w procesie w Morawskiej Ostrawie

Praga 3. 9. (PAT). W związku z procesem toczącym się w Morawskiej Ostrawie przeciwko Polakom, oskarżonym o akty sabotażowe na Śląsku Zaolzańskim, **charge d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze złożył w dniu dzisiejszym w czeskosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych następujący protest:**

„Przed Sądem Okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dnia 2 b. m. proces Jana Bocka i towarzyszy o zamachy skierowane przeciwko republice czeskosłowackiej. Z aktu oskarżenia sporządzonego przez prokuratora w Morawskiej Ostrawie, a odczytanego w trakcie rozprawy wynika, iż usiłuje się we wspomniany proces wmieszać konsulat polski w Morawskiej Ostrawie oraz byłych konsulów R. P. pp. Malhomme i Klotza. Przeciwko bezpodstawnym i obraźliwym insynuacjom, wynikającym z aktu oskarżenia rząd polski zakłada jak najbardziej stanowczy protest, stwierdzając, iż we wspomnianym procesie widzi nowy dowód usiłowania ze strony czeskosłowackiej wprowadzenia zadrażnienia do sąsiedzkich stosunków polsko-czeskosłowackich."

Do Berezy Kartuskiej

odstawiono 2 działaczów Str. Ludowego

Warszawa, 3. 9. (PAT.) Dnia 2 września br. odstawieni zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj członkowie Stronnictwa Ludowego pow. bocheńskiego, wojew. krakowskiego, Paweł Pagacz, prezes koła stronnictwa w Siedlcu oraz Stanisław Bielecki z Cerekwi — za urządzenie wbrew zakazowi władz administracyjnych nielegalnych zgromadzeń publicznych Stronnictwa Ludowego oraz za działania sprzeczne ze spokojem i bezpieczeństwem publicznem.

Anglii grozi... generalny strajk górników

Londyn, 3. 9. (PAT.) Konflikt w kopalniach węgla w południowej Walji znacznie się zaostrzył. W kopalni Bedwas 800 górników rozpoczęło strajk okupacyjny, zatrzymując w kopalni jednego z dyrektorów. Organizacje górnicze zapowiedziały, że w razie nie uwzględnienia ich postulatów, rozpocznie się w poniedziałek strajk generalny, obejmujący 123.000 górników. Strajk wybuchł na podłożu politycznym. Mianowicie górnicy domagają się całkowitej swobody należenia do tych czy innych organizacyj zawodowych, czemu kategorycznie sprzeciwiają się przedsiębiorcy.

Ku konsolidacji Narodu

„Idą czasy wielkie, w drodze są rzeczy nowe"

Słowa Wodza Naczelnego, wypowiedziane w Paryżu do przedstawicieli polskich organizacyj i stowarzyszeń, kładące nacisk na konieczność **„skupienia się bez waśni, bez różnic"** pod jednym sztandarem — wywołały **głębokie wrażenie w społeczeństwie.**

Lecz już słyszymy brzęk owych przysłowiowych nożyc, które stale się odzywają, ilekroć w Polsce pada hasło konsolidacji narodowej nie pod wezwaniem partyjnym, ale ideowym, ogólnym, państwowym.

Nożyce się odezwały — jakżeby mogło być inaczej? — na łamach głównego organu endeckiego, następcy smutnej pamięci „Gazety Warszawskiej", mieniącego się obecnie „Warszawskim Dziennikiem Narodowym".

Na apel Wodza Naczelnego endecja odpowiada:

— „Takiego „skupienia" i takiego „współdziałania" nikt nie może brać na serjo, ani się do niego entuzjazmować".

I dochodzi do wniosku:

„Ktoby chciał obudzić wiarę i zapał w społeczeństwie polskiem, ten musiałby innymi zgoła iść drogami i inne stosować metody".

Jakie byłyby te „inne drogi i metody" — tego oczywiście organ endecki nie podaje, ale my przecież dobrze wiemy, co pod „innemi drogami i metodami" endecja rozumie. I n n e „d r o g i" — to rozżarzenie do białości antagonizmów narodowościowych i społecznych; inne „metody" — to właśnie pogłębianie różnic między obywatelami I i II klasy, to rozpętanie atmosfery potępieńczych swarów i waśni, to wzięcie w pacht pojęcia narodu przez jedną grupę — to wreszcie owe błędne koło wiecznych rozgrywek i nieustannych polemik, wyczerpujących w jałowych sporach całą energję i topiących w mętnych bajorach taniej frazeologji demagogicznej każdy wysiłek twórczego czynu.

„Te „drogi" i te „metody" endeckie są nam od wielu, wielu lat bardzo dobrze znane. Jeśli endecja przypuszcza, że zastosować się dadzą również i teraz, wobec rzuconego przez Wodza Naczelnego hasła „skupienia się bez waśni, bez różnic" — to **jest w grubym błędzie i oddaje się poprostu złudzeniom.**

„Metoda" bowiem, którą dotychczas endecja praktykowała, miała w każdym wypadku i przy każdej sposobności następujący przebieg:

G d y t y l k o u k a z y w a ł się jakiś twórczy plan, jakaś zapowiedź, czy to w dziedzinie ustrojowej, czy gospodarczej, społecznej itd. — natychmiast **o t a c z a ł a j ą** prasa endecka **a t m o s f e r ą p l o t e k** czy wymysłów, poprostu wyssanych z palca, z bujnej wyobraźni wysnutych. W dwa dni potem te właśnie plotki nabierały w prasie endeckiej charakteru niewzruszonych prawd. Ba — sami twórcy plotek poczynali w nie święcie wierzyć. W cztery dni potem walił z tamtej strony huraganowy ogień „oburzenia" lub też wypełzały insynuacje, oparte oczywiście na . . prawdziwości . . . wymysłów. W ten sposób **kuto ogniwa łańcucha kłamstw i u t r u d n i a n o społeczeństwu orjentowanie się w tem, co jest prawdą a co plotką.** W ten sposób lepsze intencje spowijano w mgławice i fałszowano oczywiście rzeczywistość.

Zdaje się, że tę „metodę" zamierza endecja zastosować również i teraz. **Od dłuższego już czasu nanizuje na swej partyjnej nitce ogniwa długiego łańcucha plotek i kłamstw, dotyczących akcji skupienia zdrowych sił społecznych pod hasłem: „obrony Polski i podciągnięcia Jej wyżej".** Mój Boże, czegoż to nie wypisuje się w pismach i pisemkach endeckich na ten temat! Jak żongluje się nazwiskami, grupami, stanami, zawodami! Z jaką ł a p c z y w o ś c i ą wyłapuje się lada ochłap na śmietnikach plotkarskich, by go podnieść do godności „argumentu", z jaką gorliwością snuje się najfantastyczniejsze wnioski z „rewelacji" różnych agencji!

Próżne to wysiłki. Już w r. 1928 powiedział Józef Piłsudski: **„Gdy czasy tak wielkie idą, co świat na inny zmieniają, to czasy te nie są na miarę piersi tchórzów, na miarę piersi łotrzyków".**

Idą czasy wielkie, w drodze są rzeczy nowe.

BĘDĄ ONE WCIELONE W CZYN — jak to wyraźnie wobec wychodźtwa polskiego zapowiedział gen. Śmigły-Rydz — nie siłą brutalną.

Będą zrealizowane siłą konsolidacji ludzi d o b r e j woli i t w ó r c z e g o czynu, m o r a l n y m nakazem **„skupienia się bez waśni i bez różnic"** pod j e d n y m s z t a n d a r e m, na którym wypisane jest wielkie hasło: **OBRONY POLSKI.**

I będą zrealizowane bez względu na to, czy to się podoba czy też nie podoba ludziom, opierającym swą egzystencję polityczną właśnie na nieceniu waśni i pogłębianiu różnic w społeczeństwie.

Może to jest ostatnia próba wykrzesania „zdolności skupienia się pod jednym sztandarem" drogą **wstrząśnięcia sumieniami i przemówienia do instynktu samozachowawczego,** drogą moralnego wpływu celem usunięcia posiewu „waśni i różnic" ze strony tych, którzy wciąż jeszcze zatruwać chcą atmosferę życia publicznego duchem przekory.

Czyżby endecja wolała, aby „drogi i metody", które stosować będą wykonawcy ideowego programu Wodza Naczelnego, były inne?

Nie sądzimy bowiem, aby na takiej zmianie „dróg i metod" dobrze wyszła endecja . . . Jeśli nie wierzy, może zasięgnąć informacji u naszych sąsiadów na wschodzie i zachodzie.

Polska na takie „inne drogi i metody" pójść nie chce. Wierzymy bowiem **w siłę atrakcyjną haseł konsolidacji** więcej, niż w moc przyciągającą „waśni i różnic".

I potrafimy też o tem przekonać tych, którzy spekulują na nieceniu waśni i pogłębianiu różnic.

Czy nowa polityka zagraniczna Rumunii?

Ku Polsce — przeciw Sowietom

(Korespondencja własna).

Bukareszt, w sierpniu.

I. DYMISJA P. TITULESCU.

Ustąpienie z rządu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Titulescu, który od czterech lat piastował ten urząd, zaskoczyło opinię polityczną Bukaresztu. Zaskoczyło nieoczekiwaną szybkością, ale nie zdziwiło.

W istocie od dłuższego czasu zanosiło się na poważniejsze zmiany w rządzie. Akcja ugrupowań opozycyjnych, a zwłaszcza nacjonalistycznej Żelaznej Gwardii zmuszała sfery rządzące w Rumunii do powzięcia wyraźnych postanowień.

Zdecydowano się w końcu na cięcie tak istotnie, jak wyeliminowanie z rządu osobistości o tak głośnym nazwisku, jakim jest **p. Titulescu.** Dzięki znacznym stosunkom zagranicą i niewątpliwie talentom dyplomatycznym, polityk ten zaczął uchodzić w oczach zagranicy za właściwego i najbardziej charakterystycznego reprezentanta Rumunii i jej polityki.

W rzeczywistości jednak osoba p. Titulescu była przedmiotem najostrzejszych sporów w społeczeństwie rumuńskim, mimo, iż b. minister spraw zagranicznych nie chciał wiązać się dotychczas z żadnym stronnictwem i podkreślał stale swe ponadpartyjne stanowisko.

II. ATAK ŻELAZNEJ GWARDII.

Faktem jest jednak, że na niego skierowany był główny atak Żelaznej Gwardii oraz grupy b. premiera Vaida-Voievoda, faktem jest również, że w samym rządzącym ugrupowaniu liberalnym p. Titulescu napotykał na duże opory, tak że wkońcu właściwie popierany był głównie przez opozycyjne stronnictwo „narodowo-chłopskie" p. Maniu.

Była to sytuacja, która wiecznie trwać nie mogła. Stronnictwo liberalne, licząc się z możliwością nowych wyborów, postanowiło zdaje się w pełni uchwycić ster władzy. Na tym tle doszło do porozumienia między premierem Tatarescu a szefem partii liberalnej p. Bratianu, którzy po okresie nieporozumień mieli ostatnio uzgodnić swe poglądy. Ofiarą tej zgody padł p. Titulescu.

Dymisja jego może uchodzić za chęć wywołania pewnego odprężenia w stosunku do ugrupowań prawicowych. A dowodem takich intencyj może być również pozostawienie w rządzie i nadanie godności wicepremiera dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych, p. Inculecowi, ostro zwalczanemu przez pewne koła z powodu jego rzekomej zbytniej pobłażliwości wobec Żelaznej Gwardii. Z drugiej strony nie jest wykluczone, że nowy rząd, jak świadczą jego różne zarządzenia, **przystąpił do wznowienia autorytetu władzy również wobec prawicy i nie chciał być obciążony przy tym trudnym zadaniu osobą ministra Titulescu, najbardziej właśnie sporną.**

III. BRAK ZROZUMIENIA POLITYKI TITULESCU.

Okazało się bowiem, o czem opinia zagraniczna zazwyczaj nie wiedziała, że polityka p. Titulescu rozwijana z taką elokwencją na terenie międzynarodowym i ciesząca się tam znacznymi sympatiami, nie była w Rumunii samej zrozumiana i nie znajdowała w kraju pełnego oparcia.

Punktem wyjścia tej polityki była przesadna wiara w Ligę Narodów i w doktrynę zbiorowego bezpieczeństwa. Doktryna ta nakazywała Rumunii angażować się w pierwszym szeregu w obronie zagrożonego bezpieczeństwa i to bez względu na miejsce tego zagrożenia i na interesy samej Rumunii. I tak np. w okresie delikatnej z punktu widzenia dyplomatycznego rozgrywki włosko-abisyńskiej, p. Titulescu z takim zapałem wystąpił **przeciw Włochom,** iż popsuł b. poważnie tradycyjnie dobre stosunki włosko-rumuńskie, co wzięto mu w Bukareszcie za złe.

Zbyt abstrakcyjne i oderwane traktowanie przez niego zbiorowego bezpieczeństwa skłaniało go do prób bądź wiązania Małej Ententy z Sowietami, co wywoływało sprzeciwy w Belgradzie, bądź też angażowania Unii Bałkańskiej w sprawy nadreńskie, co znowu nie podobało się w Atenach.

IV. DEFINITYWNY ZWROT KU POLSCE.

W samej Rumunii natomiast z coraz większym niepokojem patrzano na jednostronne wiązanie, a jak twierdzili niektórzy „uzależnienie" polityki p. Titulescu od polityki Sowietów. Tego bowiem wymagała rzekomo doktryna „zbiorowego bezpieczeństwa".

Opinia rumuńska obawiała się, że zażyłe stosunki, wiążące p. Titulescu z Pragą doprowadzą w końcu do uwzględnienia tych życzeń czeskich, które w umożliwieniu przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunię chcą widzieć główną gwarancję bezpieczeństwa Czechosłowacji. Rumuni instynktownie wiedzą, czem skończyłby się taki przemarsz...

Faktem jest również, że, kładąc nacisk na mglistą i ogólnikową doktrynę bezpieczeństwa zbiorowego, p. Titulescu, co zarzucano mu w Bukareszcie, zaniedbywał sojusze. W okresie jego też urzędowania stosunki polsko-rumuńskie nie były zawsze takie, jakie być powinny.

Nowy rząd oświadczył, że oczywiście polityka Rumunii nie ulegnie zmianie. Ale premier Tatarescu nie omieszkał wymienić Polski obok Anglii i Francji, jako kraju, z którym Rumunia chce utrzymywać szczególnie dobre stosunki. Nie omieszkał też wymienić jako podstawy polityki rumuńskiej, sojuszów, stawiając je przed Ligą Narodów. Są to dość subtelne, ale znamienne odcienia.

Załamanie się w ostatnich miesiącach doktryny bezpieczeństwa zbiorowego duże przemiany, jakie następują w rejonie naddunajskim, nakazują Rumunii prowadzić politykę nietyle może efektowną dla opinii międzynarodowej, ile bardzo trzeźwą i mającą na uwadze przedewszystkiem interesy rumuńskie. Rumunia nie chce się rozpraszać. Chce się skupić i wzmocnić wewnętrznie. Takie są intencje ostatniego kryzysu. Należy odczekać, jak one będą zrealizowane. Naogół panuje w Bukareszcie zdanie że można się spodziewać w przyszłości dalszych zmian w rumuńskiej polityce.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu F O M, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Inicjatywa godna pochwały

Uczniowie gimnazjum w Ostrowiu będą się uczyć jeździć na motocyklach

Poznań 1. 9. (PAT). Dyrekcja Państw. Gimnazjum w Ostrowiu zakupiła motocykl, który służyć będzie do demonstracji uczniom klas wyższych na lekcjach fizyki, wzgl. nauki jazdy.

Inowacja ta niewątpliwie spotka się z uznaniem. Przypomnieć warto, że w Niemczech każdy maturzysta musi obowiązkowo posiadać umiejętność jazdy na motocyklu i samochodzie oraz znajomość obsługi motoru.

Walki o Irun



Wojska powstańcze atakują forty Irunu

Na marginesie zjazdu Fidac'u w Warszawie

„Temperatura serca Polski nie zmienia się...”

Gorące przemówienia podczas otwarcia 17-go Kongresu Fidac'u

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości z otwarcia 17-go zjazdu Fidac'u podajemy dzisiaj w streszczeniu przemówienia, wygłoszone podczas wczorajszych uroczystości w sali Rady Miejskiej. Wiceprezydent miasta p. Pohoski podkreślił w swem przemówieniu powitalnem, że po 10-ciu latach uczestnicy zjazdu mają możność jeszcze raz obserwować **zbawienne skutki pokoju dla naszej stolicy,** która dzięki ogólnemu pokojowi może należycie się rozwijać i wzrastać.

POLSKA PO 10-CIU LATACH.

„Przed kilkunastu laty — mówił p. wiceprezydent — widzieli panowie **leżące w gruzach najwspanialsze dzieła sztuki, owoce ludzkiego genjuszu artystycznego i wielkiej organizacji.** Tem bardziej możecie docenić wielką rolę wysiłku całej ludzkości, szukającej dróg do porozumienia, współpracy i wzajemnego szacunku narodów.

Kraj nasz, po wielkiej wojnie uporządkowany i dźwignięty ku wielkości czynami i wolą Marszałka Piłsudskiego, jest jeszcze ciągle w pełnym rozwoju“.

CZEGO ŻĄDA POLSKA?

Zkolei przemówienie wygłosił **generał Roman Górecki,** prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny:

„Po raz wtóry Polska ma wielki zaszczyt przyjmować u siebie przedstawicieli byłych kombatantów z krajów sojuszniczych i sprzymierzonych podczas wojny światowej.

Żywimy zawsze **głęboką wdzięczność względem narodów, które w chwili, gdy nasza nieśmiertelna Polska powracała do niezawisłości życia politycznego, udzieliły jej cennej pomocy.**

Wkrótce **18 lat** upłynie, odkąd Państwo polskie jest wskrzeszone, ale **stosunki serdeczne z waszemi krajami zostały całkowicie niezmienione.**

Ale co się zmienia — to Polska sama. Polska **żyje, rozwija się,** Polska po zaćmieniu politycznym 123-letnim musi **wiele uczynić, aby dogonić świat w jego postępie.** Wypełniliśmy już olbrzymią pracę organizacji politycznej, gospodarczej i wojskowej. **Ciężkie i wielkie wysiłki oczekują nas jeszcze“.**

Następnie gen. Górecki przedstawił, cośmy zdziałali w dziedzinie politycznej i ekonomicznej. Wskazał zwłaszcza na **Gdynię i nasz dorobek morski,** poczem mówił dalej:

„**Nie grozimy nikomu** i nie weźmiemy udziału w żadnem przedsięwzięciu, mającem na celu otoczenie kogokolwiek, lub wyprawę krzyżową przeciw komukolwiek. Podpisaliśmy z naszymi sąsiadami **umowy o nieagresji,** które są **najlepszym dowodem naszej całkowicie dobrej wiary.**

Jednakże **stosunki polityczne bardziej ścisłe** i bliżej określone, **oparte na starych tradycjach** i na wspólności interesów, **łączą**



Van der Burch, prezes Fidac'u w towarzystwie gen. Góreckiego

nas z Francją i Rumunją. Te dwa przymierza — trzecia podstawa naszej polityki zagranicznej nie są tajemnicą dla nikogo. Trwają one i Polska przywiązuje do nich **zawsze wielką wagę.**

Drodzy koledzy, **temperatura serca Polski nie zmienia się,** natomiast **ciało jej urasta i wzmacnia się, jej umysł dojrzewa.**

Zasadniczo **skromna,** nielubiąca wielkich słów i nieprowadząca polityki próżnych przewag, **POLSKA ŻĄDA, ABY JEJ SPRZYMIERZEŃCY, JEJ PRZYJACIELE, JEJ SĄSIEDZI UZNALI FAKT NIEWĄTPLIWY JEJ WZROSTU JAKO CZYNNIKA POLITYCZNEGO NA SZACHOWNICY EUROPEJSKIEJ.**

Polska żąda, ażeby brano pod uwagę jej uczucia, aby nie gardzono, lekceważono jej interesów, aby nie czyniono żadnego zamachu na jej prawa. UFNA W SIEBIE SAMĄ POLSKA PRZYJMUJE I OFIARUJE POKÓJ, ALE NIE MÓWI, ŻE POKÓJ WART JEST KAŻDEJ CENY.

Taka oto jest, drodzy przyjaciele, ta Polska, którą oglądacie znowu i która radośnie otwiera wam ramiona“.

PREZES FIDAC'U HR. VAN DER BURCH.

w swojem przemówieniu podziękował za gościnę i podkreślił:

„Jesteśmy szczególnie szczęśliwi, że możemy zebrać się w Polsce, w tym pięknym kraju, który przez tyle lat bolesnych wzniecał zachwyt całego świata przez bohaterstwo w cierpieniu i który obecnie stanowi przedmiot niemniejszego zachwytu przez wytrwałość, z jaką potrafił wznieść się ze zwalisk i stać się znowu wielkiem państwem, należącem do pierwszych potęg europejskich“.

Gen. Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Rydz-Śmigły we Francji



Zdjęcie przedstawia moment wpisywania się przez gen. Rydza-Śmigłego do księgi pamiątkowej po złożeniu wieńca

Z Rady Naczelnej Właśc. Nieruchomości

W dniu 23 sierpnia br. odbyło się w lokalu Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy zebranie rady naczelnej Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, reprezentowanej przez około 200 delegatów z całej Polski, a poświęcone wyborom nowego zarządu oraz zatwierdzeniu wniosków, uchwalonych na poprzedniem posiedzeniu w dniu 17 maja 1936 roku.

Zebranie zwołał kurator Zwiazku, ustanowiony decyzją komisarza Rządu z dnia 3 czerwca br., jak wiadomo, ustanowienie kurateli było spowodowane drobnymi uchybieniam, jakie się wkradły w obrady rady dnia 17 maja br. Uchybienia te polegały na wzięciu udziału w obradach kilku delegatów, których organizacje zalegały ze składkami członkowskimi oraz na zgłoszeniu, również w kilku wypadkach w spóźnionym terminie wykazu delegatów.

Rada po załatwieniu wniosków uchwalonych na poprzedniem zebraniu, wybrała nowy zarząd w składzie: z Warszawy: p. red. K. Janikowski, inż. M. Kossowski, płk. Ostromęcki, inż. Wł. Brokman, St. Seydenbeutel, mec. Wł. Zawadzki, mec. A. Maciejko, kpt. C. Lubecki, T. Holc, mec. K. Gronkiewicz, E. Pepłowska, J. Rackman, A. Regirer, J. Kwiatkowski, B. Stern; z Łodzi: p. dr. J. Schimmel, M. Schott, Bartczak St., W. Walczak; **z Krakowa: p. dr.** Al. Bakałowicz; ze Lwowa: p. W. Kornberger; z Włocławka: p. Fr. Ciarkowski; z Częstochowy: p. mec. T. Plebanek; z Poznania: p. mgr. J. Małkiewicz i M. Pluciński; **z Grudziądza: p. dr. Fr. Zakrzewski;** z Katowic: p. A. Łabuś; z Radomia: p. Z. Przyjałkowski; **z Torunia: p. A. Schmidt;** również z Poznania: p. prok. M. Osada. Zastępcy: **z Gdyni: p. inż. Fr. Pręczkowski;** z Piotrkowa Tryb.: p. A. Piotrkowski; z Lublina: p. J. Leonowicz; **z Bydgoszczy: p. A. Paszke;** ze Lwowa: dr. J. Westreich; **z Chojnic: p. poseł R. Stamm;** z Częstochowy: p. S. Rodal; z Warszawy: p. L. Sikorski i W. Dutkiewicz.

Tego samego dnia nowy zarząd wybrał spośród siebie prezydjum Związku, który ukonstytuował się następująco: prezes: p. dr. Jerzy Schimmel; wiceprezesi: pp. red. K. Janikowski, Wiktor Kornberger, mgr. J. Małkiewicz, Elina Pepłowska, Maks Schott; skarbnik: p. mec. Władysław Zawadzki; sekretarz: p. mec. Antoni Maciejko. Zastępcy: skarbnik p. Seydenbeutel, sekretarz p. kpt. C. Lubecki.

W ten sposób ukończył się niemal trzymiesięczny okres kurateli i praca Związku wkroczyła na normalne tory.

Zatrudnienie inwalidów wojennych przez Fundusz Pracy

Biura **pośrednictwa** pracy Funduszu **Pracy zatrudniły** — według ostatnich **zestawień ogółem 27.740** inwalidów wojennych. **Liczba inwalidów wojennych poszukujących pracy wynosi obecnie jeszcze 2.167.**

Kierowanie do pracy inwalidów wojennych odbywa się na podstawie art. 59 ustawy z dnia 17 marca 1932. Zgodnie z tą ustawą każdy pracodawca w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji zobowiązany jest na 50 pracowników przyjąć 1 inwalidę wojennego, na 100 zaś pracowników — 3 inwalidów wojennych, o ogólnej utracie zdolności zarobkowania od 15—65 proc. Artykuł ten dotyczy również pracodawców na robotach sezonowych.

Początek sezonu

Wrzesień — to jesień, a przynajmniej początek sezonu jesiennego. We wszystkich dziedzinach życia, które w ciągu dwu **miesięcy** oddawały się błogim wywczasom, **rozpoczyna się ruch.**

Ożywienie panuje też wśród graczów loteryjnych, bo właśnie 9 września rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej, by zakończyć się dwudziestego ósmego tegoż miesiąca wylosowaniem głównej wygranej — miliona złotych.

Zresztą nie tylko miljon stanowi atrakcję tego ciągnienia. Dzięki pewnym posunięciom, jak naprzykład skasowanie wygranych seryjnych oraz ciągnień specjalnych itp., można było dokonać w planie zmian bardzo dla graczów korzystnych. Tak więc, niezależnie od trzech wygranych po sto tysięcy złotych i dziewięciu po pięćdziesiąt tysięcy, wprowadzono cztery nowe wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda; zwiększono ilość wygranych po dwadzieścia tysięcy złotych, z dziesięciu na piętnaście, zaś wygranych dziennych, których wysokość ustalono na dwadzieścia pięć tysięcy złotych, z czternastu na siedemnaście itd. A zatem, jak widać, szanse uzyskania jednej z większych lub **średnich** wygranych znacznie się **wzmogły.**

Ponieważ od ciągnienia dzieli **nas już tylko kilka** dni, przeto należy **spieszyć się** z odnowieniem losu. Szczęścia powinni spróbować również ci, którzy w czasie **wakacyj** letnich zaniedbali **gry** w pierwszych trzech klasach bieżącej loterji; **możliwości** są tak duże, iż wydatek na los **bardzo im się opłacić może.**

GŁOSY I ODGŁOSY

O los bezrobotnych nauczycieli

„Kurjer Poranny“ omawiając w artykule „Powszechne nauczanie nie może być dłużej fikcją“ zwraca uwagę na bezrobocie **wśród** nauczycielstwa.

> Groźne zjawisko obniżenia zasięgu i poziomu szkoły powszechnej stoi w paradoksalnej sprzeczności z równie groźnym dla zdrowia społecznego zjawiskiem powiększającego się stale bezrobocia wśród wykwalifikowanych, a przeważnie przez państwo przygotowanych kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Dokonane obecnie zatrudnienie 2000 nauczycieli z dyplomami zakładów kształcenia z lat 1929 — 1930 jest kroplą w morzu wobec klęski bezrobocia młodych absolwentów z lat następnych. **Jaką stratą społeczną jest marnotrawstwo pracowniczych sił ludzkich w okresie ich najlepszej wydajności, oraz zasobów ich fachowego przygotowania!**
>
> Uruchomienie nowych etatów nauczycielskich oraz zwiększenie liczby zastępców za chorych nauczycieli jest jedynym środkiem ratunku, zdolnym uchronić Polskę przed idącą falą zupełnego lub powrotnego analfabetyzmu.

Sprawa żydowska w procesie moskiewskim

„Kurjer Wileński“ widzi w wyroku moskiewskim koniec roli, jaką w rewolucji żydowskiej odgrywali Żydzi:

> „Dla ludzi, którzy asystowali przy narodzinach krwawego dziecka, ta sierpniowa rewolucja Gruzinów i Rosjan przeciwko żydowskim kombatantom rewolucji jest rzeczą zupełnie naturalną. Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn rewolucji październikowej była granica osiadłości. Gdyby nie ghetto żydowskie, stanowiące zbiornik kultur rewolucyjnych, skończyłoby się prawdopodobnie na rewolucji marcowej. Niewielki procent Żydów na olbrzymiem terytorjum wytworzyłby może wrzenie, ale nie bolszewizm. Ghetto żydowskiej Białorusi i Ukrainy dostarczyło rewolucji nietylko zastępu pierwszych organizatorów, ale i fanatyków. I to niebyle jakich fanatyków. Młodzież żydowska przylgnęła do rewolucji z całym bezkrytycyzmem i żarliwością poniewieranych ras. Ras nie politycznych, ale religijnych. Talmud przeniesiony na biurko Marksa dał stop podwójnie fanatyczny“.

Scharakteryzowawszy typ Żyda, dygnitarza sowieckiego, autor zatrzymuje się specjalnie na osobie Radka:

> „Nie wiele odbiegał co prawda od tego typu i Radek, piszący o Rosji w imieniu Rosji, Rosji, której nie znał, której języka nawet nie potrafił się nauczyć. Ten Radek, przemawiający w imieniu Rosji i żydzi warszawscy, witający go w imieniu Polski, to była jedna z tych kodyj historycznych, której zbyt długo grać nie można.
>
> Dziś ten syn tarnowskiego ghetta opłakuje może na pryczy bynajmniej niesłodkiego moskiewskiego więzienia, swój niepotrzebny wyjazd z Tarnowa. Gdyby nie uległ pokusie zawrotnej karjery naczelnego publicysty jednego z najpotężniejszych państw na świecie, byłby zapewne, kto wie czy nie szczęśliwym kandydatem do mandatu poselskiego w okręgu tarnowskim, a w innym wypadku kolegą p. Grinbauma w egzekutywie sjonistycznej“.

Pretensie Gdańska

Na marginesie artykułu „Völkischer Beobachter“, w którym wybitny publicysta gdański Wilhelm Żarske wysuwa pretensje do Polski że rozbudowując Gdynię, krzywdzi Gdańsk, pisze **„Kurjer Warszawski“:**

> Nie chcą już pamiętać w Gdańsku, jak wyzywającemi utrudnieniami na każdym kroku, od r. 1920, **zmuszono Polskę do jak najszybszej budowy portu w Gdyni,** przy czem w początkach naigrawano się jeszcze w Gdańsku, że z tego nic nie będzie.
>
> W sprawie Gdyni przeto możemy zawsze odpowiedzieć, — wzorem Molière'owskiego: tu l'as voulu Georges Dandin — że sami sobie winni i sami tego chcieli: tu l'as voulu Dan... tzicois!
>
> Poza tem zaś chętnie przyjmujemy zasadę łączności Gdańska z Polską, jako podstawę jego korzyści gospodarczych, płynących z wielkiego zaplecza nadwiślańskiego. Ale łączności stałej i zacieśniającej się coraz bardziej. Jeśli jednak Gdańsk sądzi, że my mu będziemy składali dziś posag na jutrzejsze zaślubiny z Rzeszą, musi doznać zawodu. Nie powiedzie mu się polityka pod znakiem: **nasz trzos w Polsce, nasz los w Niemczech.**

Za murami krwawego Kremlu



Sensacyjny reportaż z kraju czerwonego terroru

napisał **HOMME GRIS**

II.

Zamach na Stalina – Śmierć Kirowa – Chliebnikow i Nikołajew – Rola Zinowjewa i Kamieniewa

BŁĘDNE MNIEMANIA

Nie należy sądzić że element rewolucyjny w Sowietach, rewolucyjny w znaczeniu Zinowjewsko-trockistowski należy do ludzi negatywnie ustosunkowujących się do ustroju sowieckiego.

Byłoby to błędne mniemanie.

Przeciwnie — młodzież ta, wychowana w komsomole, przez swój entuzjazm tworzyła kadry najbardziej oddanych pracowników. **Na placówkach, gdzie zawodziły nawet szturmowe brygady robotnicze, zjawiali się komsomolcy, aby służyć przykładem, aby pokazać jak należy pracować. I właśnie wśród tej młodzieży zaczęły się szerzyć hasła rewolucyjne.** Hasła które pociągnęły Zinowjewa i Kamieniewa, a których pierwszym etapem było zabójstwo Kirowa i zamach na Stalina.

NIENAWIŚĆ

Naturalną bowiem konsekwencją tego co młodzież sowiecka widziała dokoła siebie, było narastanie nienawiści do góry partyjnej, nienawiści tak silnej, jak wielki był niegdyś jej entuzjazm.

O zabójstwie Kirowa nie wolno było nic mówić. Ale zabójstwo to było tylko jedny z zamachów, jakie przygotowywała organizacja terorystyczna, istniejąca wśród młodzieży komsomolskiej i studenckiej. O zamachu na Stalina nie przedostały się niemal żadne szczegóły do prasy europejskiej. Nikt nie wiedział o tem, że wszystko było przygotowane do rzucenia bomby do loży Stalina w moskiewskim teatrze artystycznym. Spisek został wykryty. 52 osoby rozstrzelano, 2000 wysłano do obozów. Jeśli o sprawie nic nie pisano, jeśli umyślnie ją zatuszowano — to wyłącznie ze względu nie chęć ukrycia środowiska, z którego wyszli zamachowcy.

Sprawa zamachowców toczyła się niemal przy drzwiach zamkniętych. Nie jest to określenie ścisłe. Poprostu nie wolno było o tem mówić. **A jednak pewne szczegóły przedostały się na ulicę.** Na szczególną uwagę zasługuje zeznnie jednego z oskarżonych, studenta Gleba Chliebnikowa, które charakteryzuje mentalność młodzieży sowieckiej i wyjaśnia wiele, pozornie niezrozumiałych rzeczy. Na pytanie, dlaczego zamierzano rzucić bombę odpowiada on:

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE CHLIEBNIKOWA

— Ponieważ jestem proletarjuszem. Stalin oszukał nie was, lecz mnie. Wyście mu nigdy nie wierzyli, a ja mu wierzyłem. Stalin eksploatował nie was, lecz mój entuzjazm, nasz entuzjazm. Wyście nie wierzyli nigdy, wam było wygodnie udawać, że wierzycie. I dlatego wam jest obojętne, że Stalin zabija tę wiarę, a dla nas nie jest obojętne. Jeśli my go nie zabijemy, a będzie on panował jeszcze 10 lat, wtedy nastąpi taki moment, kiedy wy go powiesicie...

— Jakto wy? Któż to „wy"?

— Właśnie wy — ludzie starego świata. A le gdy wy go będziecie wieszali, to nie w imię zachowania ustroju, jak my o tem marzymy, lecz w imię zmiany tego ustroju . . .

Chliebnikow został skazany razem z 51 towarzyszami na śmierć.

Tak jak mówił Chliebnikow — coraz częściej zaczyna myśleć młodzież sowiecka. Jest przerażona działalnością „góry partyjnej". Narasta w niej bunt.

To też Zinowjew i Kamieniew przyłączyli się do ruchu trockistowskiego w nadziei, że młode pokolenie da im władzę do rąk by usunąć przemocą z Kremla dzisiejszego dyktatora Z. S. R. R. — Stalina.

W BŁOTACH OŁONIECKIEJ GUBERNJI

W błotach ołonieckiej gubernji, znajduje się wielu studentów, synów aktywnych działaczy komunistycznych — za to, że w taki czy inny sposób zdradzili się, że są trockistami, lub przeciwnikami obecnego, głodowego systemu, ogałacającego Rosję ze wszystkiego — dla celów propagandy komunistycznej nazewnątrz.



Typy sowieckie

1. Typ (europejski) dziecka nagrodzonego na konkursie. 2. Typ wieśniaczki z kołchozu. 3. Typy młodych komsomolców. 4. Typ (azjatycki) na konkursie nagrodzonego dziecka. Rzecz zrozumiała że wszystkie uśmiechy powstały... „na komendę" fotografa propagandowego, są to więc — uśmiechy pod terrorem

Pomiędzy dziećmi a ojcami wyrasta olbrzymia przepaść. Dzieci nie chcą wybaczyć rodzicom, że bezkrytycznie idą po błędnej, ich zdaniem linji, nakreślonej przez Stalina. W jednym z obozów zesłany przebywa komsomolec Wsiewołod Ireckij, syn wybitnego komunisty. Zesłany został za to, iż na zebraniu publicznem wystąpił z ostrą krytyką, a gdy mu ktoś zwrócił uwagę, że przecież jego ojciec . . . — wykrzyknął:

— Nietylko mój ojciec. Wszyscy nasi ojcowie... Idą do partkomu (komitet partyjny — przyp. red.) handlować swem wspaniałem proletarjackiem ciałem. Za legitymację partyjną do byle jakiego łóżka... Prostytutki polityczne . . .

Na Sołówkach znajduje się obóz specjalny, w którym przebywa 300 studentów moskiewskiego WUZ-u (wyższeje uczebnoje zawiedienie — uniwersytet). Ta grupa oskarżona była o utworzenie jaczejki terrorystycznej, która miała za zadanie wysadzić w powietrze Kreml.

Niezadowolenie narasta bardzo szybko we wszystkich niemal kołach komsomolskich. Do organizacji komsomołu przydzielono obecnie specjalnych instruktorów, składających się z ludzi najbardziej oddanych Stalinowi. Ci instruktorzy mają za zadanie wpłynąć na umysły młodzieży („pierewospitat"), a równocześnie mają za zadanie śledzić bardzo uważnie wszystkie przejawy buntu i niezadowolenia.

Ale mimo wszystko, tworzą się grupki młodych ludzi, którzy chcą strzelać i rzucać bomby w wodzów.

Z tych grupek wyszedł Nikołajew, który oddał zabójczy strzał do Kirowa, i do tych grup właśnie przyłączyli się Zinowjew i Kamieniew.

WIELKA NIEWIADOMA

Dla całego cywilizowanego świata — pozostaje obecnie pytanie, czy cały ten proces był istotnie procesem przeciw zdradzie Kamieniewa i Zinowjewa, czy też była to tylko komedja, zagrana bardzo zresztą nieudolnie aby zgnębić ruch trockistów zagranicą i zgnieść wewnątrz Z. S. R. R. Opozycje jaka wre wśrdó najmłodszej generacji, opozycję, do której przyłączają się masowo zwolennicy polityki narodowej.

ZAMACH NA WOROSZYŁOWA

Wiadomości z Z. S. R. R. — są coraz bardziej alarmujące. Ostatnie dni przyniosły nam znowu niecodzienną sensację o „rzekomym" planowaniu zamachu na prawą rękę Stalina — Woroszyłowa.

Spisek to rozległy, jeśli się mówi o tysiącach aresztowanych. Kimże jest ten wódz czerwonej armji, za-nietknięte zresztą — życie którego życiem zapłacą setki ludzi?

Od lat 10-ciu „narkom" wojny i prezes najwyższej rady wojskowej, niedawno podniesiony do rangi marszałka czerwonej armji. Klim Woroszyłow jest wśród generalicji sowieckiej jednym człowiekiem, który może się wykazać najlepszem drzewem genealogicznem w pojęciu dzisiejszej Moskwy. Stoi za nim aż 8 generacyj czysto - robotniczych. Klim Woroszyłów był również robotnikiem, zanim został żołnierzem Od tego czasu mentalność jego uległa całkowitemu przeobrażeniu. Armja czerwona jest dla niego wszystkiem. Dla niej ślęczał dniami i nocami nad książkami i mapami, aby poznać tajniki nowoczesnej strategji ustroju i techniki wojskowej.

Karjera jego zaczęła się dopiero po upadku Trockiego. Stary ten wyga bolszewicki był tak nieostrożny, że ze swym planem rewolty wojskowej przeciwko Stalinowi zwrócił się do Woroszyłowa. Trafił jaknajgorzej. Oddany Stalinowi duszą i ciałem Woroszyłow, niezwłocznie zawiadomił Kreml o spisku i tak udało się rewoltę sparaliżować w zarodku.

Od tego czasu przyjaźń między dyktatorem i Woroszyłowem pogłębiła się. Dla Woroszyłowa jest Stalin wyrocznią we wszystkich kwestjach, a każde jego słowo — dogmatem.

I naodwrót. Stalin nie uczyni nic nie obgadawszy zamierzonego posunięcia z przyjacielem.

W sprawach wojskowych posiada Woroszyłow zupełną swobodę działania.

Nic więc dziwnego, że „rewolucjoniści" Z. S. R. R. chcąc zgładzić Woroszyłowa, mieli przedewszystkiem na uwadze, pozbawienie Stalina żelaznej prawicy, w osobie pierwszego marszałka armji sowieckiej. (Ciąg dalszy nastąpi).



Woroszyłow i Litwinow

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(8

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

IX. ŚREDNIOWIECZNE MIASTO

Iłżą należy do najdawniejszych miasteczek polskich. Już w 1241 roku, gdy Tatarzy plądrowali w Polsce, Iłża została przez nich zniszczoną. Kromer pisze, że „Tatarzy dwa dni pod Sędomirzem stojąc dla większego opustoszenia na dwa zagony wojsko rozcieli, z którego część plądrującą z hetmanem swym Kajdanem w Łęczycką i Kujawską ziemię zapuścili, ostatnia część z najwyższym carem swym Batem poszedłszy, ziemię Sędomirską około rzeki Kamonnej, a ktemu Iłżę zameczek i miasteczko biskupa krakowskiego zniszczyła. Ztędże Długosz powiada, droga niedaleko miasteczka tego leżąca, gościńcem Batego nazwana była."

O zamku Iłżeckim mówią, że „gdy się w nim Msza św. odprawiała, można było jej słuchać w rynku miasta, że z tegoż rynku aż na zamek szedł kiedyś most równią pochyłą, po którym się tam wjeżdżało, że kaczka puszczona w studnię na zamku, wypływała na przyległe jezioro."

W 1420 roku Król Władysław Jagiełło przyjmował w Iłży poselstwo cesarza Zygmunta w sprawie z Krzyżakami i stąd właśnie wyprawił do cesarza, Wojciecha Jastrzębca, biskupa krakowskiego.

Nad rodziną owych Jastrzębców zawisło od wieków jakieś przekleństwo, w każdem pokoleniu rozgrywały się tragedję, nagłe zgony i samobójstwa.

Ówczesny wieszcz i czarodziej Carlos przepowiediałr biskupowi, że prosta linja Jastrzębców wygaśnie na ostatnim mnichu, około 1934 roku.

Wojciech Jastrzębiec roześmiał się na całe gardło i rzekł:

— „To ci zmartwienie . . . ha, ha, ha". Mamy teraz 1420 rok pański . . . za pięć wieków . . . niewiadomo czy świat zaistnie jeszcze" . . .

Przepowiednia ta była podawana z pokolenia w pokolenie. Znał ją i Bolesław, pan na Jasieńcu i Marja Jastrzębcowa, matka Tadzikowa, ostatniego potomka i spadkobiercy starego rodu. Od czasów Wojciecha Jastrzębca, biskupa, minęło pięć wieków... Prastare miasto położone w środku Polski istniało ciągle i przetrwało wszystkie burze. Kto pamięta Iłżę przed ostatniem spaleniem, ten uprzytamnia sobie dobrze jej zachowany starodawny wygląd.

Choć kronikarze o tem nie piszą, legenda głosi, że odwieczny zamek iłżecki rozbudował Król Władysław Jagiełło, dla swej ukochanej żony Jadwigi.

Zamek ten miał być jej letnią rezydencją.

Wśród miejscowego ludu, opowiadają sobie starzy, że za czasów gdy Jadwiga spędzała lato w zamczysku przyszli do niej kmiotkowie ze skargą na panów.

Królowa wysłuchawszy żalów i niedoli umęczonych wieśniaków rozpłakała się rzewnie.

Stąd właśnie pochodzi nazwa „Jej łza" inaczej Iłża.

Po dziś dzień okoliczni chłopi znają miasto jedynie pod mianem „Jej łzy".

U stóp starych ruin, kręcąc się niby wąż, płynie rzeka Iłżanka, Białą dawniej zwana z racji wapiennego kamienia, sterczącego tu i tam nad brzegami.

Po obu stronach „Białej-Iłżanki" powstało miasto.

Małe szyby, okryte w zimie błotem, kurzem w lecie mało wpuszczały światła do wnętrz mieszkalnych, w których bardzo często trafiają się jeszcze kamienne, lub zgoła z ziemi ubite podłogi.

Miasteczko, jak wogóle wszystkie małe prowincjonalne osiedla było i jest zamieszkałe przez typowych żydów. Jakby z kazimierzowskich zachowani czasów, strzegli zazdrośnie tych samych odwiecznych strojów i obyczajów.

Iłża ożywiała się raz w tygodniu.

Gwarny targ zwabiał licznych chłopów z Krzyżanowic, Pakosławia, Błażin, Chwałowic i Prędocina.

Ulice roiły się od straganów, za któremi stare, pomarszczone jak suszone śliwki, brudne żydówki w perukach i czepcach, wrzeszcząc w niebogłosy, zachwalały swój towar.

Po targu miasto znowu cichło, zapadając w swój małomiasteczkowy tygodniowy sen.

Czasem w wąskie uliczki wpadała rozhukana bryczka, czasami co już było wielką rzadkością, zbłądził tutaj samochód.

Pozatem nic nie mąciło ciszy śpiącego grodu.

Raz do roku zjeżdżał do Iłży cyrk.

Był to „evenement" niezmiernej wagi.

Panie odnawiały swe toalety, panowie prasowali spodnie, dzieci od samego rana o niczem innem nie były w stanie rozmawiać.

Gdy pierwszy błazen wpadał na piaskową arenę, w pierwszych rzędach „sadzała się" elita miasta „naczalstwo", „czynownicy", carski „uczytiel", powiatowy doktór i nieodzowni: — pisarz i organista, nie brakło nawet i przedstawicieli z pośród duchowieństwa.

Po wyjeździe cyrkowców, w miasteczku było o czem gadać ze dwa miesiące.

Plotki ustępowały miejsca wrażeniom niesamowitych atrakcyj.

Nad miastem, w jego sercu, strzela w niebo potężny, pamiętający jeszcze zapewne czasy „Jej Łzy" kościół, otoczony plebanją.

Półtorametrowej grubości po dziś dzień mury świadczą, że plebanja, podobnie jak i baszta, była niegdyś nie tylko przybytkiem, skąd na miasto spływały łaski Boże, ale służyła również jako obronna forteca.

Do prawego skrzydła plebanji - twierdzy, przylega wyniosła dzwonnica.

Kościół i plebanja ocalały od zawieruchy europejskiej.

Bombardowane wprawdzie przez pociski, oparły się jednak pożarowi.

Naprzeciwko plebanji od strony ulicy stało „naczalstwo".

Nowy koszarowo budowany gmach mieścił w swych murach przedstawicieli carskiej władzy nad powiatem.

Otulony szczelnie staremi akacjami, nie „świecił" i nie raził swą nowością dostojnej plebanji.

Do rzeczy, z których Iłża mogła być dumna, należał szpital.

Stał on na małem wzgórzu, na brzegu miasta przy szosie radomskiej.

Nowocześnie urządzony, owocowym otoczony ogrodem, był wzorem dla okolicznych lecznic.

Prowadzony energiczną ręką doktora Węgierkiewicza, zyskał sobie sławę okolicznych wiosek i miasteczek.

Na przeciwko szpitala, po drugiej stronie szosy, leży stary, jak sama Iłża cmentarz.

Ksiądz Malanowski, naonczas wikary, był serdecznym przyjacielem Węgierkiewiczów.

Doktór leczył chore ciała, ksiądz pielęgnował schorzałe dusze. Doktór przychodził często do wikarego na „preferka", wikary odwiedzał szpital, skąd wyprawiał zmarłych na pobliski cmentarz.

Były to zresztą dwie najbardziej popularne osobistości w powiatowem miasteczku.

Doktora szanowano i ceniono za jego sumienną pracę, wikarego polubiono za jego dobroć, szczerość i wieczny humor. Ceniono go, również dla innych, tajemniczych względów, o których wiedzieli jedynie wielcy i gorący patrjoci.

W tej zgranej dwójce, niemałą rolę odgrywała żona doktora, pani Zofja.

Węgierkiewiczowa wiedzą swą i bystrą inteligencją, niejednokrotnie potrafiła urozmaicić szarzyznę życia prowincjonalnego.

Czasami odwiedzał księdza wikarego i doktora niejaki pan Ludwiczański, sędzia pokoju.

Jego również można było zaliczyć do tego intymnego grona.

Chlubą pana Ludwiczańskiego był jego syn Feliks, który ukończył był dopiero gimnazjum w Radomiu.

X. „PASKUDNA CHLOPAKA"

Mały Tadzik przywieziony przez matkę z Jasieńca, znalazł się wbrew swojej woli w powyżej opisanem towarzystwie i w grodzie swego praprzodka biskupa Wojciecha Jastrzębca.

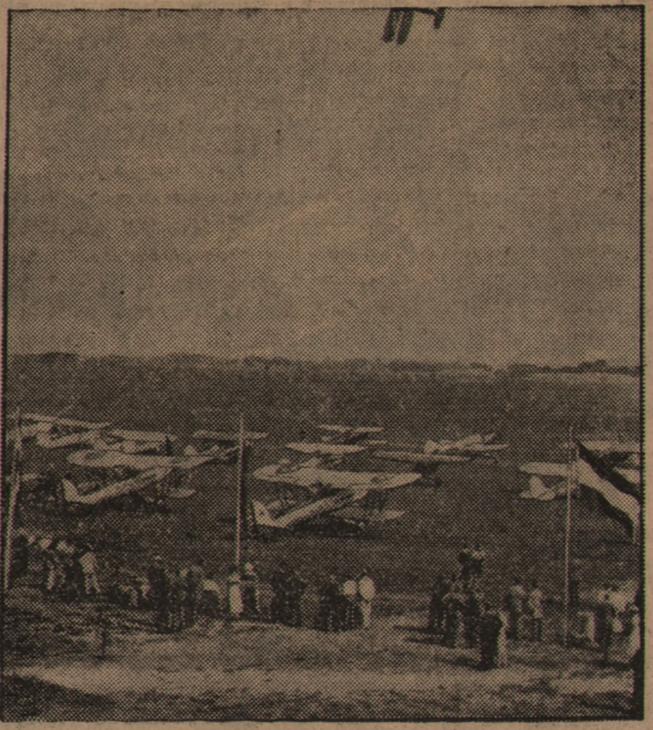
Z początku, zarówno w towarzystwie jak i grodzie czuł się bardzo podle.

Wój Malanowski zwrócił się zaraz do młodego pana Feliksa Ludwiczańskiego, by przygotował małego urwisa do gimnazjum.

Po wyjeździe matki Tadzio czuł się bardzo przygnębiony i smutny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe lotnisko w Holandji



Przy udziale licznych lotników zagranicznych otwarto nowe lotnisko w Ypenburg w Holandji

Sekundy trwogi

Ze wspomnień maszynistów kolejowych

(Dokończenie).

Parowóz drży we wszystkich swoich wiązaniach. Z a t r z y m a ć g o!

Ta jedna myśl tylko wypełnia wszechwładnie wszystkie komórki mózgowe maszynisty i palacza.

Ale parowóz w dalszym ciągu toczy się ku rzece. Stromy brzeg coraz bardziej się zbliża, grożąc zagładą, katastrofą, nieobliczalną w skutkach. A za parowozem toczą się wagony osobowe z radosnymi ludźmi, uśmiechajacymi się do swych wywczasów letnich, na które uwozi ich pociąg, wypełniony gwarem, śmiechem i pogodnemi snami śpiących. Nikt nie przeczuwa niebezpieczeństwa, które zawisło nad pociągiem i jego pasażerami. Nikt nie zdaje sobie sprawy, że tylko o krok znajdują się od przepaści, w której czeka śmierć czy kalectwo. Jedynie kilka zaledwie osób zwróci może uwagę na zmniejszającą się szybkość i na przeraźliwy zgrzyt hamulców.

LOKOMOTYWA W POWIETRZU.

Na parowozie już nic więcej uczynić nie można ponad to, co uczyniono. A koła wciąż jeszcze się toczą i toczą. I hamulce coraz wyżej śpiewają. C z y n i e z a p ó ź n o? Arnold, który oczy z wysiłku i natężenia zmrużył do wąskich szparek, widzi, że o kilka tylko metrów przed nimi szyny urywają się w powietrzu, a tuż pod niemi przewalają się zmącone, brudne fale wezbranej rzeki. I widzi także Janssena, jak stoi na swojem miejscu, niewzruszony, z dłoniami zaciśniętemi na hamulcach. Przez ułamek sekundy myśli o tem, że mógłby poprostu wyskoczyć... Ale tylko przez ułamek sekundy, i w tej samej prawie chwili odrzuca niedorzeczną, obrzydliwą myśl. Przecież tam za nimi tych dwoje młodych i tylu innych... Może o tem samem myśli Janssen w tej chwili.

Nagły wstrząs podrzuca ich w górę. Janssen zaciska ręce dokoła hamulcy tak silnie jak nigdy dotąd w życiu. W sekundę później maszyna z głuchym hukiem uderza o coś i przechyla się gwałtownie. Jak piekielny terkot karabinów maszynowych przebiega huk przez cały pociąg, przez wszystkie łańcuchy i wiązania, miesza się z grzmotem osuwających się węgli i — zamiera nagle.

Kiedy Janssen i Arnold otwierają oczy, stoją... wciąż jeszcze na parowozie. Wyglądają oknem: parowóz jest przechylony w dół, wisi na — ostatniej osi, trzy przednie zwisają w powietrzu. Boże, żyjemy! Nieprawdopodobne! Arnold z radością w błyszczącem oku spogląda na Janssena. Wszyscy żyją. Uratowani!

W tej samej sekundzie jednak Janssen spostrzega, że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. P a l e n i s k o — przebiega mu przez myśl. Ż a r z niego wciąż jeszcze bije im w twarz. Ale w o d a z c h ł o d n i c w y c i e k ł a. Jeszcze kilka sekund tylko, a kocioł wyleci w powietrze! Zrozumiał to także już Arnold. I już obaj wprawiają w ruch pompki i doprowadzają nową wodę do chłodnic. A potem?... Potem opuszczają się z parowozu, przechodzą na czworakach pod tendrem i rozrywają i wyrzucają niebezpieczny rozżarzony węgiel z pod kotła.

Nie chcą myśleć o tem, że każdej chwili parowóz, zawieszony na jednej osi, może runąć i porwać ich z sobą w rwące fale rzeki. Lub że ciężki tender przejdzie nad nimi i zmiażdży ich na śmierć. Jakgdyby nigdy nic, z całym spokojem usuwają ostatnią przeszkodę. Bez jednego zbytecznego słowa: Każdy z nich spełnia swój obowiązek. Twardy obowiązek. Bez względu na siebie. Aż do końca.

Teraz dopiero mogą opuścić swoje niebezpieczne miejsce. Mogą przeczołgać się po dachach wzdłuż całego, długiego pociągu i poprzykręcać wszędzie ręczne hamulce, aby zapobiec dalszemu osunięciu się pociągu. Dopiero przy ostatnim wagonie przychodzi na nich ukojenie i spokój i... wyczerpanie. Wymęczone ich oczy nic nie widzą. Nie dostrzegają wdzięcznych rąk pasażerów, które zewsząd wyciągają się w ich stronę

KONIEC.

Dziwna historia śledzi zalanych amoniakiem w gdyńskiej Chłodni Rybnej

Kilka dni temu w Chłodni Rybnej w porcie gdyńskim, **pękła rura, doprowadzająca amoniak do chłodzenia magazynów.** Duże ilości cuchnącego płynu zalały **około 2.300 beczek śledzi islandzkich,** znajdujących się, w chwili wypadku, w magazynie.

Akcja ratunkowa była **bardzo utrudniona,** gdyż — jak wiadomo — stężony amoniak jest **niemożliwy do opanowania.** Wprawdzie kilku robotników w ubraniach iperytowych i maskach gazowych na ochotnika podjęło się ocalić zagrożony towar, wkrótce jednak wszystkich, z objawami silnego zatrucia **przewieziono do ambulatorium portowego.**

Dopiero po 40 godzinach ciężkiej pracy, udało się usunąć beczki z pod strumienia cuchnącego płynu. Naturalnie **śledzie uległy częściowemu, a niektóre beczki całkowitemu zniszczeniu.**

W następstwie tego wypadku eksportująca i importująca śledzie, jedna z firm gdyńskich, będąca właścicielką zniszczonego towaru, zażądała od towarz. ubezpieczeniowego **odszkodowania za zepsute i nie nadające się do konsumpcji śledzie.**

Rozpoczęły się targi — towarzystwo ubezpieczeniowe chciało dać firmie **60.000 zł.** i pozostawić jej towar z którego część nadawała się do użytku, **firma zaś żądała 80 tysięcy zł. i towar.** Do całkowitej ugody nie doszło — firma musiała zrezygnować z towaru, tytułem zaś odszkodowania otrzymała od towarzystwa ubezpieczeniowego **107 tysięcy złotych.**

Właścicielem uszkodzonego towaru stało się owe towarzystwo asekuracyjne, które chcąc częściowo powetować sobie poniesione straty, postanowiło sprzedać śledzie, oczywiście po odpowiednio zniżonej cenie. Ekspertyza Państwowego Zakładu Badań Środków Spożywczych wykazała, że większość śledzi, znajdujących się w zniszczonych beczkach nadaje się do konsumcji, że ilość amonjaku, znajdująca się w nich jest bardzo nikła i wyraża się zaledwie setnemi ułamkami procentu, a więc wynosi tyle. ile amonjaku znajduje się normalnie w śniętych rybach wskutek rozkładu białka.

Nowonabywcą całej partji częściowo zepsutego towaru została inna firma śledziowa, która rozpoczęła dalszą rozsprzedaż śledzi, poddając jednak każdą ze sprzedanych beczek dokładnym oględzinom sanitarno-lekarskim.

I tutaj zaczyna się owa dziwna historja. Na mieście ukazały się alarmujące pogłoski, podchwycone częściowo przez prasę, że towarzystwo asekuracyjne, celem pokrycia strat, sprzedało zepsute śledzie, rzekomo całkowicie zatrute i nienadające się do spożycia. Innemi słowy, że z premedytacją przeprowadzono tutaj transakcję, która może szkodliwie odbić się na konsumentach. Sprawą miały się rzekomo zająć władze sanitarne Kom. Rządu, a cały towar obłożony został jakoby aresztem.

Po sprawdzeniu tych pogłosek u miarodajnych źródeł okazało się, że nie odpowiadają one prawdzie a w najlepszym razie są mocno przesadzone. Władze sanitarne czuwają nad tą sprawą i niema żadnej obawy, aby śledzie nienadające się do konsumcji mogły się dostać na rynek.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że źródłem tych alarmujących pogłosek jest firma, która nie mogła dojść do porozumienia z towarzystwem asekuracyjnem w sprawie odkupu zepsutego częściowo towaru, a obecnie pragnie zdyskredytować to towarzystwo i konkurencyjną firmę.

Należy dodać, że obie firmy śledziowe, zainteresowane w tej transakcji, są **firmami żydowskiemi,** jak zresztą prawie wszystkie firmy, handlujące hurtowo śledziami.

Bezcenny zabytek w kościele w Swarzewie

Obraz ilustrujący wybrzeże polskie z XVI. wieku

Poza mapą Pufendorfa z roku 1655 nie mamy żadnych rysunków, czy też obrazów, ilustrujących przed wiekami nasze morze. Brak nam nadewszystko danych wyglądu osad rybackich na półwyspie w XVI-tym stuleciu.

Jak się okazuje, w kościele **w Swarzewie nad zatoką Pucką** istnieje zabytek, w postaci **obrazu namalowanego na desce, a przedstawiający brzegi polskiego morza:** półwysep Helski, Kępę Swarzewską i Pucką w XVI-tym wieku, wraz z osadami jakie w owym czasie istniały.

Najoryginalniejszą jest **flotylla rybaków kaszubskich,** gdyż flagi i bandery posiadają **godła polskie,** jak również barwy **narodowe,** pozatem na obrazie uwidoczniony jest znakomicie **wygląd ówczesnych łodzi i szkunerów rybackich.** Do najciekawszych fragmentów obrazu należy również **widok Helu,** ze swemi dwoma kościołami, które **dziś już nie istnieją,** a ruiny jednego z nich **w ub. roku odkryte zostały podczas prac pogłębiarskich na dnie morza pod Helem.**

Obraz jednak na skutek starości posiada **deski zupełnie zmurszałe i wymaga koniecznej renowacji.**

Jak nas informował **proboszcz swarzewski ks. Pronobis,** ostatni raz obraz odnawiany był **w roku 1770.** Niesłychanie ciekawy ten zabytek, o tak poważnej wartości historycznej i naukowej **winien być przez nasze władze otoczony należytą opieką,** gdyż stanowi swego rodzaju **rewelację i niebywały unikat!**

Spłonęła szkoła

w przededniu rozpoczęcia nauki

W poniedziałek wieczorem o godz. 21.30 w zabudowaniach szkoły powszechnej w Nielbarku pow. lubawski. powstał pożar, który **zniszczył budynek szkolny, chlew, stodołę i drewutnie.** Budynki były ubezpieczone na sumę 20.000 zł.

Nauczycielowi Trzebiatowskiemu spaliły się sprzęty domowe i garderoba nieustalonej dotychczas wartości, ubezpieczone na sumę 11.000 zł.

Pożar powstał w nieobecności nauczyciela Trzebiatowskiego. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Poszedł z wędką na ryby i znalazł śmierć

Tragiczne zatonięcie starca w rzece Mątawie

(ś) **Nowe, nad Wisłą.**

Mieszkaniec wsi Michale, 65-letni Hermann Klann wyszedł onegdaj przed wieczorem z wędką do rzeki Mątawy na ryby. Długa nieobecność jego zaniepokoiła domowników. a kiedy jeszcze na wieczór nie było go w domu, wyszła żona zobaczyć, co się z nim dzieje. Przyszedłszy do rzeki, znalazła tylko jego zwłoki u brzegu.

Klann cierpiał na zawroty głowy; siedząc z wędką na brzegu. dostał widocznie takiego nagle zawrotu i wpadł do wody, gdzie znalazł niechybną śmierć.

Sprzedaż mało używanych bryczek powozów i uprzeży wyjazdowych

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości pp. rolników, że w dniu 17 bm. o godz. 11 odbędzie się w Parku Taborowym (vis a vis dworca Toruń-Miasto) sprzedaż z licytacji publicznej, mało używanych bryczek, powozów i uprzęży wyjazdowych.

Zaniepokojenie o los pamiątek polskich w Gdańsku

Interpelacja radnego Kurzyńskiego w gdańskiej Radzie miejskiej

Radny miasta Gdańska p. Ignacy Kurzyński wystosował do Rady miejskiej na ręce przewodniczącego p. Eggerta interpelację treści następującej:

W m. Gdańsku znajduje się wiele pomników kultury, stworzonych w czasach dobrego współżycia Gdańska z Polską.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że tego rodzaju historyczne wartości powinny być przekazywane potomnym w niezmienionej formie.

Niestety stwierdzić należy, iż w ostatnich czasach te pomniki kultury, znajdujące się na różnych miejscach względnie budowlach i świadczące o ówczesnej łączności Gdańska z Polską, zostały bezpowrotnie usunięte z nieznanych przyczyn.

Zapytuję się więc uprzejmie:

1) **czy Rada miejska akceptuje usunięcie wymienionych pomników kultury, a jeśli tak, to z jakich względów?**

2) **czy Rada miejska, w danym razie, gotowa jest przywrócić na dawne miejsca usunięte pomniki kultury?**

Taką treść ma interpelacja radnego m. Gdańska z ramienia frakcji polskiej w Sejmie gdańskim, p. I. Kurzyńskiego.

O usuwaniu pomników kultury, dających świadectwo dobremu współżyciu Polski z Gdańskiem, oraz wdzięczności mieszkańców Gdańska żywionej dla Rzeczypospolitej Polskiej za otrzymywane przywileje i rozkwit dobrobytu pisaliśmy przy każdej „okazji". Niestety, na pytania nasze kierowane do władz **nie otrzymaliśmy nigdy odpowiedzi.** Również pomijano **milczeniem** kwestję, co zrobiono z usuniętymi pomnikami kultury.

Może obecnie interpelacja radnego Kurzyńskiego przełamie milczenie gdańskich czynników miarodajnych i naród polski w kraju i zagranicą dowie się wreszcie nagiej prawdy.

Huragan nad Gostomiem

Ośrodek szybowcowy LOPP w centrum huraganu

Nad **Gostomiem,** gdzie mieści się **szkoła szybowcowa LOPP.,** przeszedł przedwczoraj huragan. Był to z pewnością wybieg burzy, która szalała na wybrzeżu. Mierzono ją. lecz niestety wiatromierz Szkoły Szybowcowej ma **tylko skalę do 30 metr/sek., i to za mało było.** O sile wiatru świadczą również 30 cm gruby **połamany maszt wieży triangulacyjnej, wyrwane krajcary i zerwane z okuć liny stalowe przy namiocie hangarowym, oraz masa połamanych drzew.** Że hangar nie całkiem wyleciał w powietrze zawdzięczać należy tylko gradowi, który spadł pod koniec burzy i przez to złagodził wiatr Nazajutrz zapanowała najlepsza słoneczna pogoda.

Kalendarzyk łowiecki na październik

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w październiku przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:



Polowanie we wrześniu: kuropatwy

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, daniele-rogacze (do 15 października). jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozły (w woj. poznańskiem i pomorskiem), sarny-kozły i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, norki, wiewiórki, zające szaraki (w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem przez cały miesiąc, w pozostałych do 15 października), zające bielaki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury, bażanty koguty (do 15 października), bażanty-kury, dzikie indyki - samce (do 15 października). dzikie indyki - samice (do 15 października), czarne bociany, dropie, dropie - kamionki (strepety), puchacze (oprócz woj. wileńskiego) żubry, bobry, kozice i świstaki

Pokaz i konkurs wyżłów w Komierowie

Termin organizowanego przez Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 10) pokazu i konkursu wyżłów ustalony został na 14 i 15 września br.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego p. dr. Łukowicz, Chojnice, Dworcowa 41.

Zbiórka uczestników o godz. 8 rano dnia 14 września przed dworem w Komierowie. Pokaz odbędzie się o godz. 9, poczem rozpocznie się konkurs.

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie zaprasza wszystkich swoich członków jakoteż innych choćby niestowarzyszonych myśliwych, do udziału w wymienionych imprezach. Dojazd do stacji kolejowej Sępólno.

Celem zapewnienia środków lokomocji i kwater, koniecznem jest zawiadomić przed przyjazdem zarząd majętności Komierowo, poczta Przepałkowo, telefon Sępólno 66.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 września 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,68—89,86—89,50; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 368,80—361,52—360,08; Kopenhaga 119,69—119,11; Londyn 26,76—26,83—26,69 Nowy Jork 5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32¾—5,30¼; Oslo 134,73—134,07; Paryż 34,98½—35,05½—34,91½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 137,95—138,28—137,62; Szwajcarja 173,20—173,54—172,86; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42,00—41,80; Helsingfors 11,83—11,77; Montreal 5,31½—5,29.

Tendencja: mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,86—89,43; dolary St. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanadyjskie 5,31—5,28; floreny 361,52—359,80; franki franc. 35,05½—34,89½; franki szwajcaskie 173,54—172,70; funty ang. 26,83—26,67; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70 korony duńskie 119,69—118,85; korony norweskie 134,73—133,75; korony szwedzkie 138,28—137,30; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,83—11,60; marki niem. 138—133; szylingi austrj. 99—98; marki niemieckie srebrne 149—144.

Papiery wartościowe

3 procentow pożyczka inwestycyjna I-sza emisja 63,00, serja 76,75; II-ga emisja 61,75; 5 procent. poż. kol. 45,50; 4 proc. poż. premj. dol. 46,75—46,50; 7p roc. poż. stabilizacyjna 49,50—50,40—50,50 (ost. drobne); 4 i pół proc. listy zast. ziem. 45—45,50; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 52,50—52—52,50; 5 proc. listy zast. Łodzi nowe 46,75.

Tendencją dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocna.

Akcje

Bank Polski 97,50—97,25; Modrzejów 615; Starachowice 33,25.

Tendencja: mocniejsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3 września 1936 r.

Żyto 14,75—15,00; pszenica standartowa 21,25—21,75; jęczmień: browarowy 19,25—20,25; jednolity 17,25—18,25; zbiorowy 112/113 f. 17,00—17,25; zbiorowy 108/110 f. 16,25—16,75; owies 13—14; mąka żytnia: wyciągową 0—30 proc. wł. w. 23,50—24; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,25—19; pośladnia ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 34—35; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32,25—33,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 28—29; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,75—23,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,75 26,25; otręby żytnie wymiał standart. 10,50—11,00; otręby pszenne: miałkie stand. 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 34—36; rzepik zimowy bez worka 33—35; mak niebieski 57—60; gorczyca 31—33; siemię lniane 33—35; groch: Wiktorja 21,00—23,00; Folgera 22—24; płatki ziemniaczane 14,[illegible]—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne

Nowe formy opieki
nad dziećmi i młodzieżą

Minister Opieki Społecznej wydał w dniu 27 sierpnia ckólnik do wojewodów w sprawie koordynacji opieki nad dziećmi i młodzieżą, inicjujący w tej dziedzinie ściślejszą współpracę społeczeństwa i samorządu.

Pismo okólne zwraca się do wojewodów z apelem, aby podjęli starania w celu „skoordynowania rozproszonych wysiłków społecznych w terenie i przejęcia całej opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą we wszystkich jej formach" przez komitety opieki nad dziećmi i młodzieżą — wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Równocześnie organizuje się komitet w Warszawie p. n. „Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży".

W skład komitetu wejdą przedstawiciele samorządów, duchowieństwa, organizacyj opiekuńczych, oświatowych, młodzieżowych i gospodarczych.

Inicjatywa ta będzie miała duże znaczenie dla całości opieki nad dziećmi i młodzieżą, gdyż z jednej strony wpłynie na zmniejszenie nadmiernej ilości organizacyj społecznych, z drugiej zaś — wprowadzi między niemi konieczną koordynację. W ten sposób siły i fundusze społeczne, które niejednokrotnie rozdrabniały się na działania mniejszej wagi ze szkodą zadań ważniejszych, zostaną należycie wykorzystane dla zaspokojenia istotnych potrzeb.

Pociąg „Wystawa turystyczna" przybył do Bydgoszczy

W dniu wczorajszym przybył do Bydgoszczy pociąg „Wystawa turystyczna". — Pociąg zatrzymał się na bocznicy kolejowej przy Ekspedycji Towarowej (ul. Zygmunta Augusta).

Otwarcie wystawy turystycznej w pociągu odbyło się wczoraj o godz. 12.

Pociąg zatrzyma się w Bydgoszczy do przyszłego czwartku włącznie i dostępny jest dla zwiedzających codziennie za opłatą 30 gr. (dla wycieczek zbiorowych 10 gr.). Pociąg ma 17 wagonów, składających się na ciekawą wystawę.

Wystawa rolnicza w Wyrzysku

Nielada imprezę przygotowuje bliski Bydgoszczy powiat wyrzyski.

W Wyrzysku odbędzie się I Powiatowa Wystawa Rolnicza, która wykaże całkowity dorobek gospodarczy i kulturalny powiatu.

Uroczyste otwarcie wystawy powiatowej odbędzie się w nadchodzącą sobotę 5 bm. o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele farnym, o godz. 10 — otwarcie Wystawy.

Prezesem I Wystawy Rolniczej w Wyrzysku znany w Bydgoszczy działacz społeczny p. **Dzwonkowski,** sekretarzem p. **St.** Nowak.

Obszerne omówienie Wystawy Rolniczej powiatu wyrzyskiego znajdą Czytelnicy w jednym z następnych numerów „Dnia".

Zjazd na Targi Wołyńskie

W dniach od 13—27 września br. odbędą się w Równem doroczne Targi Wołyńskie, obrazujące rozwój i dorobek naszej wytwórczości i przemysłu na Kresach Wschodnich. Staraniem Ligi Popierania Turystyki odbędzie się w tym okresie zjazd do Równego na zasadzie indywidualnych kart uczestn. Posiadacze kart będą mieli prawo do 75 procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej, oraz do jednorazowego wstępu na teren Targów.

Karty wydają wszystkie placówki Orbisu oraz bezpośrednio Zarząd Targów Wołyńskich w Równem.

Z zawodów Gordon-Bennetta



Pomysłowa reklama zawodów balonowych umieszczona była na ulicach i placach Warszawy

60.000 zł na F. O. N.
Patriotyczna uchwała Rady Miejskiej w Bydgoszczy

Podczas pierwszego powakacyjnego posiedzenia Rady Miejskiej w Bydgoszczy, odbytego w dniu wczorajszym, uchwalono przeznaczyć 60.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Uchwała miała charakter patrjotycznej manifestacji. Podczas odczytywania przez prezydenta miasta p. Barciszewskiego nagłego wniosku w tej sprawie, radni wszystkich ugrupowań samorzutnie wstali z miejsc i gromkiemi oklaskami zamanifestowali swą jednomyślną zgodę na podjęcie tej patrjotycznej uchwały, wznosząc przy tem okrzyki na cześć Polski i armii.

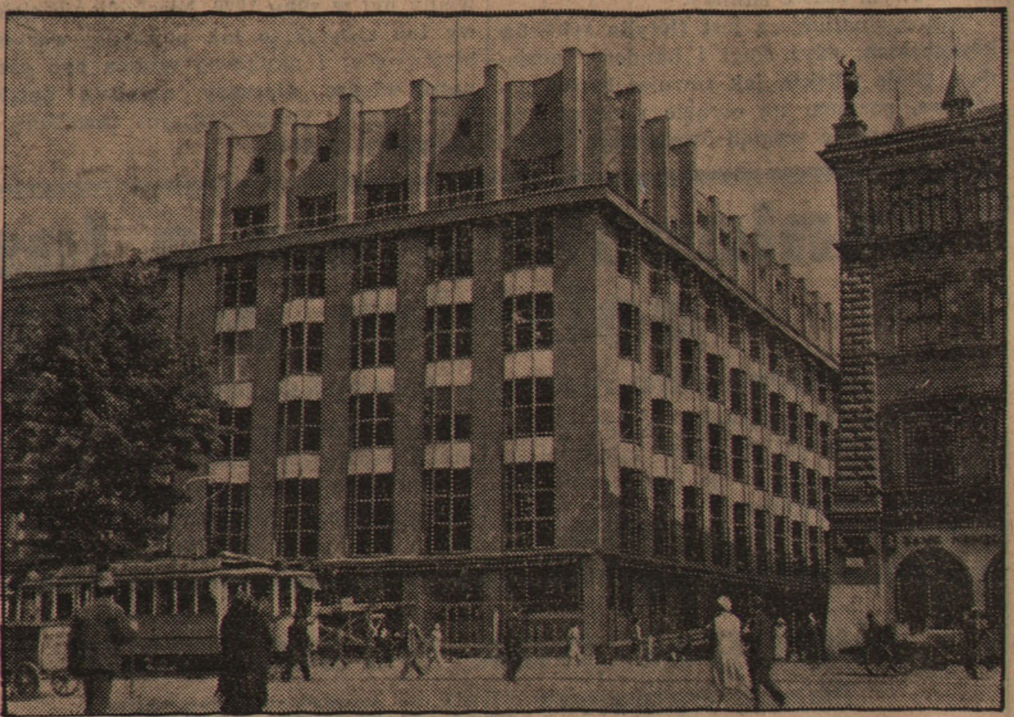
Za zajścia antyżydowskie pod Częstochową
skazano 32 awanturników na więzienie

Częstochowa 2. 9. (PAT). Sąd Okręgowy rozpoznawał **sprawę 32 mieszkańców osady Truskolasy i okolicznych wiosek,** oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich w Truskolasach w dn. 27 stycznia b. r. Zajścia te nastąpiły bezpośrednio po profanacji kościoła parafjalnego w Truskolasach, której sprawcą okazał się w kilka dni potem Walenty Młynarczyk.

Zdarzenie to zostało wykorzystane przez agitatorów, a podburzony przez nich, przybyły na targ tłum, w liczbie około 2000 ludzi rzucił się na stragany żydowskie, wywracając je, wybijając szyby w mieszkaniach żydowskich, a następnie obrzucając kamieniami ingerującą policję.

Sąd okręgowy skazał jednego z najbardziej obciążonych oskarżonych, a mianowicie **Bronisława Kałę** na 8 miesięcy więzienia, pozostałych, w tem kierownika obwodu Stronnictwa Narodowego na gminę Panki **Władysława Drążka** i prezesa placówki Stronnictwa Narodowego w Truskolasach **Józefa Cierpiała** na 6 miesięcy więzienia.

Dom Feniksa w Krakowie



Znane z głośnego bankructwa wiedeńskie tow. ubezpieczeniowe „Feniks" wybudowało w Krakowie wspaniały gmach

ŚWIECIE

(ś) **O barak dla eksmitowanych.** Obszerny, historyczny śpichrz solny, położony przy ulicy Wodnej, będący własnością miasta, ma zostać już w najbliższych tygodniach przebudowany na barak dla eksmitowanych. Kosztem około 10.000 zł powstanie więc pomieszczeń czyli ubikacji dla około 25 rodzin. Przebudowa zostanie wykończona jeszcze przed okresem zimowym.

(ś) **Pielgrzymka kobiet do Częstochowy.** W ogólnopomorskiej pielgrzymce Kat. Stowarzyszenia Kobiet, jaka niebawem wyrusza, bierze udział z świeckiego oddziału Kobiet również kilkadziesiąt członkiń.

(ś) **Z Cechu Fryzjerskiego.** Miejscowy Cech Fryzjerski odbył w niedzielę 30 sierpnia swe nadzwyczajne walne zebranie, na którym przyjęto nowy statut.

Uroczyste zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych

(ś) Ubiegłej niedzieli, w sali p. Chełstowskiego odbyło się uroczyste zebranie miejscowego koła Związku Weteranów Powstań Narodowych, przy udziale blisko 200 osób. Obrady zagaił prezes koła p. Borysiak w obecności delegata starosty powiatowego świeckiego p. referendarza inż. Mamaka, ks. radcy Konitzera, p. Poszwińskiego z Poznania, członków Pomorskiej Komisji Weryfikacyjnej pp. Kasprzaka i Szafraniaka oraz prezesa okręgowego p. Odrowskiego z Chełmna.

Uroczystościową część zebrania poświęcono obchodowi 16-tej rocznicy „cudu nad Wisłą", to też piękny referat p. em. starosty Kowalskiego, który te chwile uroczyste przed 16 laty przeżywał jako żołnierz, przyjęto z ogromnem uznaniem.

Teraz nastąpiło wręczenie dyplomów zweryfikowanym członkom koła pp.: ks. radcy Pawłowi Konitzerowi, Janowi Alickiemu, Feliksowi Bonie, Janowi i Maksymiljanowi Czajkowskiemu, Stanisławowi Dąbrowskiemu, Franciszkowi Domachowskiemu, Franciszkowi Gabrielowi, Stanisławowi Glazie, Aleksandrowi Jaszkowskiemu, Miecz. Kroskowskiemu, Franc. Krzyżanowskiemu, Fr. Kuberskiemu, Fr Maruńskiemu, Leonowi Mindykowskiemu, Bolesławowi Mrozowskiemu, Antoniemu Pietrzykowskiemu, Franc. Pomierskiemu, Ant. Rybickiemu, Józefowi Rytlewskiemu, Walentemu Stapelowi, Kazimierzowi Strusiowi, Józefowi Sikorskiemu, J. Szulcowi, Bolesławowi i Marcelemu Warczakowi, Leopoldowi Wesołowskiemu, Janowi Zakrzewskiemu.

W organizacyjnej części zebrania m. i. przemawiał p. red. Poszwiński z Poznania, który w jędrnych słowach przedstawił wynik delegacji, jaka ostatnio bawiła z ramienia Związku u premjera p. gen. Składkowskiego; o przedstawieniu szefowi Rządu słusznych domagań bojowników o niepodległość z naszych dzielnic zachodnich, o otrzymanej odpowiedzi i wynikach tej delegacji. Zebrani z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali wywodów prelegenta, darząc mówcę burzą oklasków.

Do ważniejszych punktów dalszego porządku obrad należała sprawa dozbrojenia i tu weterani opodatkowali się też samorzutnie na F. O. N.

Organizator Olimpiady 1940



Ks. Tokugawa wybrany został przewodniczącym komitetu organizacyjnego XII Olimpiady

Z posiedz. Rady Miejsk. w Świeciu

(ś) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej poruszono m. i. sprawę zaległego komornego w domach miejskich; przyczem rada domaga się, by ci, którzy pracują opłacali komorne. Przyjęto sprawozdanie z dokonanych prac w parku miejskim na targowisku bydlęcym i w ogródkach działkowych dla bezrobotnych. Prace w przebudowie parku pochłonęły sumę 28.239,53 zł, na targowisku 10.169,67 zł na działki obrócono kwotę 11.714,04 zł.

Przystąpiono do omawiania poprawek poczynionych w budżecie na bieżący okres gospodarczy. W budżecie zostały dokonane pewne zmiany tak po stronie dochodów jak i rozchodów, a to m. i. przez skreślenie wstawionych do budżetu spodziewanych dotacyj na budowę mostu przez Wdę i budowę stadjonu, gdyż wpływ spodziewanych subwencyj na te prace jest bardzo wątpliwy. Poprawiony budżet został przyjęty większością głosów radnych. Uzupełniono statut o pobieraniu opłat targowych w dni targów wielkich i małych. Przedłożony regulamin przepisów sanitarno-porządkowych uchwalono odłożyć aż do następnego posiedzenia a to w celu zaznajomienia się z jego treścią przez członków rady. — Omawiano sprawę koszar; co do których i nadal nie wiadomo kiedy przyjdzie wojsko i wreszcie w wolnych wnioskach omawiano jeszcze kilka drobniejszych spraw bieżących.

Bezczelność młodego żydka

Na ul. Dworcowej w Świeciu spotkało kilku polskich młodzieńców żydka Przedeckiego i tam w sprzeczce z nim doszło do ostrej wymiany zdań, w rezultacie czego powiedział żydek: **„Wy świnie polskie, my po waszych łbach będziemy deptać..."**.

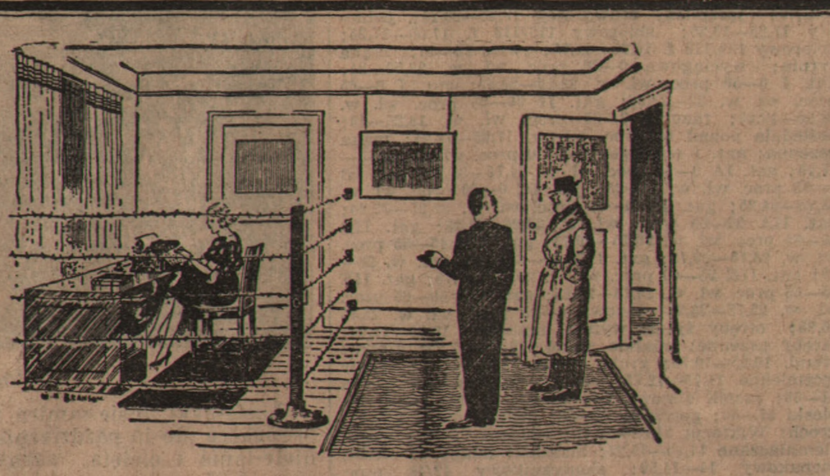
O powyższem donieśli naoczni świadkowie policji.

Szkolenie zawodowe młodzieży przez Fundusz Pracy

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie w Warszawie specjalny ośrodek kształcenia zawodowego młodzieży dla 340 junaków z ochotniczych drużyn robotniczych Funduszu Pracy.

Z pośród tych junaków 70 przejdzie kurs hotelarski i okrętowy, 80 — kurs dla techników drogowych i meljoracyjnych, 50 — dla betoniarzy, 100 — kurs lotniczy ślusarsko-monterski, 15 — kurs okrętowy ślusarsko-monterski, 10 — kurs uzbrojenia ślusarsko-monterski oraz 15 — kurs samochodowo-czołgowy.

Wszyscy ci junacy pozostawać będą podczas studjów pod wspólnym kierownictwem wychowawczym i otrzymają z Funduszu Pracy bezpłatnie pełne wyżywienie i umundurowanie.



Wiem że to zeszpeciło całe biuro, ale tak zarządziła moja żona, odkąd zaangażowałem nowa sekretarke

KALENDARZYK

Piątek, 4. 9.: Rozalji.
Sobota, 5. 9.: Wawrzyńca.
Niedziela 6. 9.: Zachariasza.
Poniedziałek, 7. 9.: Melchiora.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku, w ciągu dnia na ogół słoneczna i ciepła. Najpierw słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe lub cisza.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 3 bm. o godz. 7-ej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,27 (2,00); Zawichost +1,48 (1,52); Warszawa +1,37 (1,22); Płock +0,75 (0,67); Toruń +0,60 (0,56); Fordon + 0,58 (0,56); Chełmno +0,40 (0,41); Grudziądz +0,55 (0,60); Korzeniewo +0,72 (0,76); Piekło —0,02 (+0,01); Tczew —0,07 (0,03); Einlage +2,64 (2,80); Schiewenhorst +2,86 (3,10).

Temperatura wody w Wiśle 10,9 (11,3).

Na bruku bydgoskim

— Posiadanie broni i amunicji należy zgłosić w Starostwie. Zgodnie z obowiązującemi przepisami prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych powinna każda osoba, mająca broń palną i amunicję bez względu na jej rodzaj i użyteczność uzyskać pozwolenie na posiadanie tej broni i amunicji, wydanego przez właściwe Starostwo. Zatem podlega zgłoszeniu wszelka broń i amunicja również niezdatna do użytku oraz broń pamiątkowa o ile nie pochodzi z czasów z przed roku 1850, przechowywana w domu, w mieszkaniu, na strychu, w piwnicy lub stodole. Ponieważ zachodzą jeszcze liczne wypadki posiadania broni i amunicji, na której posiadanie nie uzyskano pozwolenia, wzywa Starostwo wszystkie zainteresowane osoby do składania podań o wymagane pozwolenie w terminie do 15 bm. względnie złożenie broni i amunicji w Starostwie w celu sprzedaży jej w drodze przetargu. Po upływie powyższego terminu winni przekroczenia przepisów rozporządzenia o broni prócz konfiskaty broni zostaną ukarani.

— Słynny niedźwiedź bydgoski u Wicka pozbawiony wody. Właściciel popularnego ogrodu zoologicznego w Bydgoszczy (ul. Fordońska 1) p. Wincenty Kujawski znalazł się w dniu wczorajszym w nielada kłopocie. Otóż p. „Wicek" stwierdził, iż nieznany złodziej w ciągu nocy odmontował pompę ogrodową wartości 90 zł, którą „wywindował" przez płot do nieznanej meliny. Zmartwienie p. Kujawskiego jest tem większe, iż z pompy tej korzystał od lat słynny niedźwiedź znajdujący się w ogrodzie zoologicznym, który na punkcie doboru napojów jest bardzo wybredny. Niedźwiedź ten zwykł pić wodę z ulubionej pompy, lub... piwo. Łatwo zrozumieć, że przyzwyczajenie burego pupila pozbawionego wody poważnie obciąży koszta restauracyjnego wiktu „niedźwiadka", który dla ugaszenia pragnienia potrzebuje conajmniej trzy litrowe „kolejki" piwa.

— Kradzież roweru. Zam. przy ul. Dworcowej 96 p. Jan Kaniasty doniósł policji o kradzieży roweru z przed jego domu. Rower przedstawiał wartość około 100 zł.

Zebrania — Odczyty

— Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu — Oddział w Bydgoszczy. Pierwsze plenarne zebranie powakacyjne odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. — Na porządku obrad aktualny referat o nowej pisowni polskiej. Przybycie wszystkich członków pożądane. Goście i sympatycy mile widziani.

— Baczność marynarze! W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 19,30 w lokalu „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 10 odbędzie się zebranie miesięczne Zw. Marynarzy Rez. R. P. Sprawy bardzo ważne.

Tragiczna śmierć bydgoszczanina w Chodzieży

Onegdaj nadeszła do Bydgoszczy smutna wiadomość o tragicznej śmierci 35-letniego mieszkańca Bydgoszczy robotnika Wincentego Kosińskiego.

Kosiński zatrudniony w jednej z miejscowych firm udał się samochodem ciężarowym do Chodzieży, gdzie podczas ruszania auta na ul. Zamkowej spadł na bruk, doznając tak ciężkich obrażeń, iż po chwili zmarł na ulicy.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do lecznicy powiatowej w Bydgoszczy.

Zamach rewolwerowy na astrol. Sękowskiego przedmiotem rozprawy sądowej

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciwko **29-letniemu rolnikowi Melchiorowi Domalskiemu** z Kokocka pod Chełmnem, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo. Przedmiotem rozprawy był głośny niedawno zamach rewolwerowy na astrologa p. **Sękowskiego,** o czem w swoim czasie obszernie pisaliśmy.

P. Sękowski wchodząc do adwokata przy ul. Marsz. Focha 8 zaczepiony został przez Domalskiego, który oddał do astrologa trzy strzały rewolwerowe. Po zamachu Domalski strzelił do siebie, raniąc się lekko. Wskutek otrzymanych ran p. Sękowski przez szereg tygodni walczył ze śmiercią, i powrócił do zdrowia jedynie dzięki niezwykle silnej strukturze organizmu.

Zamach Domalskiego był aktem zemsty za wyrok eksmisyjny. Domalski na mocy wyroku sądowego usunięty miał być z posiadłości rolnej p. Sękowskiego.

Podczas rozprawy oskarżony wyjaśnił, iż nie nosił się z zamiarem wykonania zamachu na p. Sękowskiego, a krytycznego dnia — w kilka godzin po wyroku eksmisyjnym — wymierzył broń do astrologa zdenerwowany rzekomo jego ironicznym uśmieszkiem.

W celu powołania nowych świadków **rozprawę odroczono do dn. 15 bm.**

Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 4 września

Gawędy

na dowolny temat

Mówiąc o czymkolwiek, zwykliśmy wszyscy — z małymi wyjątkami — rzecz każdą uogólniać. Ze specjalną lubością rozprawia się o „skandalicznych" stosunkach w urzędach, załamując ręce nad bezdusznością, złą wolą i bezmała sadyzmem, z jakim znęcają się nad interesantami, czy poprostu „stronami" poszczególni urzędnicy. Jeśli stało się coś złego w jednym miejscu i z winy jednej osoby — rozciąga się zarzut na wszystkich, obrzucając nawet głowy Bogu ducha winnych kamieniami „świętego" oburzenia.

Może dlatego nie od rzeczy będzie obecnie, w okresie zdecydowanej naprawy stosunków z „tamtej" strony okienka (urzędowej) — pomyśleć również o naprawie stosunków z naszej strony.

Nie utrudniajmy zatem życia ciężko na codzienny kawałek chleba pracującym urzędnikom.

Nie silmy się na zbyt zjadliwe docinki przy okienku, nie namawiajmy skrępowanych tysiącami okólników przedstawicieli władzy do zmiany przepisów na naszą korzyść, nie pomstujmy na „niesłychane porządki". Wchodząc do danego urzędu wyzbyjmy się na chwilę (czy nawet na godzinkę lub dwie) przekonania, że wszystkie formalności są absurdem złych sług św. Biurokracego. Zgódźmy się wreszcie na to, że niektóre „kruczki" napozór bezsenscwne dają jaki taki pożytek władzom, a tem samem nolens volens trzeba się do nich stosować.

Jeżeli naprawa stosunków z obydwóch stron okienka odbywać się będzie jednocześnie — załatwianie pilnych spraw przy okienku urzędu przestanie być mordęgą dla nas wszystkich.

(Czek).

P. starosta Stefanicki opuszcza Bydgoszcz

przechodząc na stanowisko naczelnika wydziału społeczno-politycznego

Dotychczasowy starosta powiatowy i grodzki Bydgoszczy, p. **Michał Stefanicki,** opuszcza wkrótce Bydgoszcz.

P. starosta Stefanicki przebywa obecnie jeszcze na urlopie, jednak już w dniach najbliższych obejmie z nominacji p. Ministra Spraw Wewnętrznych stanowisko **naczelnika wydziału społeczno-politycznego w wojewódzkim urzędzie w Łucku.**

Sprawa nominacji następcy pozostaje dotychczas kwestją otwartą i wszelkie pogłoski, wymieniające nazwisko nowego starosty bydgoskiego, uważać należy za przedwczesne.

P. starostę Stefanickiego Bydgoszcz żegnać będzie ze szczerym żalem. W ciągu swego pobytu w naszem mieście, p. starosta Stefanicki **rozwinął niezwykle aktywną działalność na polu gospodarczem i społecznem naszego miasta i powiatu,** zyskując sobie szeroką popularność we wszystkich sferach, zwłaszcza zaś wśród rolnictwa powiatu bydgoskiego, które z wdzięcznością wspominać będzie czułą opiekę sumiennego włodarza.

Dzięki swym niezwykłym cechom osobistym p. starosta Stefanicki zżył się z Bydgoszczą bardzo szybko i mocno. Dał się poznać jako gorliwy i wnikliwy działacz społeczny a jako włodarz i przedstawiciel Rządu przez swój takt i jednakową dla wszystkich dostępność cieszył się i nadal cieszyć będzie niekłamaną sympatją obywatelstwa. Łącząc w życzliwy sposób charakter swego stanowiska z gorliwą działalnością społeczną — p. starosta Stefanicki umiał trafić do wszystkich sfer miasta i powiatu, służąc wszystkim chętnie radą i pomocą.

Wraz z opuszczającym Bydgoszcz p. starostą Stefanickim — wiele organizacyj społecznych żegnać będzie p. starościnę Stefanicką, która niemniej gorliwie kontynuowała na wielu odcinkach naszego życia publicznego ożywioną działalność czynnej współpracowniczki i protektorki.

Z prawdziwym żalem żegnać będą odchodzącego starostę urzędnicy Starostwa Powiatowego i Grodzkiego, którzy w p. staroście Stefanickim mieli idealnego przełożonego.

Żegnając p. starostę Stefanickiego i Jego Małżonkę, składamy Mu — już jako naczelnikowi wydziału wojewódzkiego — serdeczne gratulacje z okazji zaszczytnego awansu, życząc dalszych pozytywnych wyników na odpowiedzialnym posterunku pracy dla Państwa.

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 08.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do dn. 6 września rb. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 1, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— Dziś w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Już w nadchodzącą sobotę zainauguruje nasz Teatr Miejski nowy sezon wystawieniem komedji Al. hr. Fredry p. t. **„Wielki człowiek do małych interesów".** Nieśmiertelne arcydzieło tchnące pięknem polskiego humoru i szczerej wesołości, otrzyma u nas nader staranną obsadę oraz stylową wystawę. W roli tytułowej święcić będzie triumfy dyr. Stoma jako niezrównany Jenialkiewicz. Z nowozaangażowanych sił ujrzymy p. Michalską jako Matyldę, Szabelakównę — Anielę, Koczanowicza — Alfreda, Połońskiego — Dolskiego, Jaglarza — Telembeckiego, Nowakowskiego — Antoni oraz pp.: Dytrycha, Lochmana, Serwińskiego, i Szyndlera. Reżyserja spoczywa w niezawodnych i wytrawnych rękach K. Koreckiego.

W niedzielę wieczorem powtórzenie **„Wielkiego człowieka do małych interesów".**

Tania popołudniówka!

Tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą arcyzabawna krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności",** ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych.

Legitymacje zniżkowe na nowy sezon wydaje w dalszym ciągu kancelarja teatru od godziny 10 do 2 i od 7 do 8 wieczorem.

KINA:

ADRIA: „Bounty" i nadprogram.
BAŁTYK: „Djablica z Kan-Kanzas" i „Tygrys Pacyfiku".
APOLLO: „Dżentelmen kocha inaczej" i dwie wesołe komedje.
KRISTAL: „Śmiertelny skok" z Harry Peelem i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Zapomniany człowiek" i „Złoto".
REWJA: „Wiosenna parada" i „Nocne życie bogów".

Ze sportu

ZAWODY MARSZOWE LOPP.

Bydgoski Obwód Miejski Ligi Obrony powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w ramach dorocznego „Tygodnia LOPP." zawody marszu w maskach przeciwgazowych.

Do zawodów mogą stanąć **drużyny wojskowe, PW., Straży Pożarnej, organizacji i Kół LOPP.** Zapisy przyjmuje Sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP codziennie w godzinach od 10—14 i od 17—18 do dnia 15 września włącznie.

Głos Bydgoszczy

w sprawie projektowanego przydziału do Pomorza

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej na czoło wszystkich innych rozważanych zagadnień wysunęła się **sprawa przydziału Bydgoszczy do województwa pomorskiego.**

Oficjalny głos Bydgoszczy, obrazujący stanowisko i dążenia miasta w omawianych projektach zmian granic administracyjnych województw poznańskiego i pomorskiego, odzwierciedla poniższa, uchwalona przez Radę Miejską rezolucja:

W związku z projektem rozszerzenia granic Województwa Pomorskiego, który ma być oddany pod obrady jesiennej sesji parlamentarnej, Rada Miejska miasta Bydgoszczy na posiedzeniu swem dnia 3 września 1936 r.

stwierdza:

1) podział terytorjalny Wielkopolski i Pomorza, przeprowadzony w roku 1920 bezpośrednio po objęciu Ziemi Pomorskiej w polskie władanie, nie wziął pod uwagę życiowych i gospodarczych interesów tej tak ważnej dla wskrzeszonego Państwa Polskiego dzielnicy. Nie zapewnił samorządowi terytorjalnemu Pomorza samowystarczalności, bo pozostawił poza jego granicami duże obszary, mające naturalne ciążenie do Pomorza.

Między innemi nie włączono w granice Województwa Pomorskiego okręgu bydgoskiego wraz z Bydgoszczą, pozbawiając tak uformowaną jednostkę administracyjną jedynego na polskiem zapleczu morskiem wielkiego miasta, dzięki jego sile kulturalnej i gospodarczej a także dzięki doskonałemu położeniu w stosunku do wszystkich terenów Pomorza, najwyraźniej predestynowanego na stolicę Ziemi Pomorskiej.

2) Wadliwość i błędy utrzymywanego do dziś podziału terytorjalnego były przedmiotem wielokrotnej dyskusji we wszystkich komórkach życia pomorskiego, jak również w obradach specjalnej Komisji dla Usprawnienia Administracji Państwa Polskiego. Zawsze w tej dyskusji wysuwano potrzebę rozszerzenia granic Województwa Pomorskiego, jak również wskazywano Bydgoszcz, jako naturalną stolicę rozszerzonego województwa.

Zresztą samo życie domaga się takiego rozstrzygnięcia tej ważnej sprawy. Wszak tu, w Bydgoszczy, skupiają się organizacje gospodarcze, kulturalne i sportowe, obejmujące swoimi wpływami całe Pomorze. Tu mamy centralne związki przemysłu pomorskiego. Tu doskonale rozwija się Giełda Zbożowa i Towarowa, stworzona już po likwidacji Bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a jednak dziś wysuwająca się na czoło pomiędzy tego rodzaju gospodarczemi placówkami Polski. W Bydgoszczy mieści się siedziba Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i organizacyj artystycznych, malarsko-rzeźbiarskich, skupiających w swoich ramach organizacyjnych najpoważniejszych plastyków pomorskich. W Bydgoszczy ulokowały się prawie wszystkie okręgowe związki sportowe Pomorza.

To świadczy, że już obecnie, wbrew sztucznym przeszkodom wadliwego podziału administracyjnego, miasto nasze odgrywa rolę tego punktu koncentracyjnego, w którym w sposób naturalny skupia się olbrzymia ilość nici publicznego życia Ziemi Pomorskiej.

3) Bydgoszcz oddawna czyniła zabiegi o przyłączenie jej do Pomorza. Jednocześnie w zabiegach swoich podkreślała potrzebę przeniesienia tutaj władz centralnych administracji tej dzielnicy. Nie czyniła tego z racji wygórowanych ambicyj partykularnych, lecz w imię dobrze rozumianych interesów Pomorza i Polski.

Bydgoszcz poczuwa się do obowiązku wzmocnienia jednego z najważniejszych terenów Rzeczypospolitej. Wie zarazem, że obowiązkom centrali rozszerzonego Województwa Pomorskiego może podołać tylko ona, jako największe miasto naszego zaplecza, będące żywym ośrodkiem życia gospodarczego i kulturalnego, nastawione na stały kontakt z Gdynią, jako pierwszym portem Rzeczypospolitej. Jest przytem Bydgoszcz doskonale związana drogami komunikacyjnemi z całem Pomorzem i szczególnie z jego częścią po lewej stronie Wisły, czyli z właściwem zapleczem polskiego wybrzeża morskiego.

Przez Bydgoszcz też ma Pomorze najlepsze połączenia z tak poważnemi okręgami gospodarczemi, jak Śląsk i zagłębie węglowe, Łódź itd.

Dlatego, w chwili, gdy bliska rozstrzygnięcia ma być sprawa zmiany terenu Województwa Pomorskiego, Bydgoszcz musi tę sprawę łączyć z kwestją przydzielenia jej siedziby wojewódzkich władz państwowych.

Nowoczesny gabinet dentystyczny w Bydgoszczy

Jak już Czytelnicy nasi wiedzą z ogłoszenia — w Bydgoszczy osiedlił się w tych dniach dentysta p. **Marjan Kempiński** z Poznania. P. Kempiński przeniósł do Bydgoszczy na ul. **Marsz. Focha 4** swój nowocześnie urządzony gabinet dentystyczny, wyposażony we wszelkie najnowsze urządzenia. Począwszy od efektownego salonu-poczekalni do gabinetu i właściwej pracowni lekarsko-technicznej włącznie — lokale p. Kempińskiego lśnią czystością i bogatem wyposażeniem. Liczne nowoczesne aparaty elektryczne stawiają praktykę p. Kempińskiego w rzędzie najlepszych praktyk zagranicznych.

P. Kempiński był prezesem Zw. Dentystów na teren b. dzielnicy pruskiej i za gorliwą swą pracę w organizacji zawodowej odznaczony został dyplomem uznania. P. Kempińskiemu życzymy w Bydgoszczy powodzenia w pracy i pomyślnego **rozwoju praktyki dentystycznej.**

Ze sportu

MELDUNKI Z BIEGU KOLARSKIEGO DOKOŁA RUMUNJI

Trzeci etap **biegu kolarskiego dokoła Rumunji** prowadził z Jassy do Czerniowiec. Zwyciężył Niemiec **Kutzbach.**

Z Polaków **Duda** zajął **8-me miejsce,** a Daniel 18-te.

FAWORYT BIEGU NIEMIEC BUSSE WYCOFAŁ SIĘ.

W Czerniowcach na zawodników polskich oczekiwała liczna **kolonja polska.** Polaków witano serdecznie. deszcz jednak przeszkodził uroczystościom.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi **Francuz Gallien.** Faworyt biegu Niemiec Busse wycofał się.

W klasyfikacji drużynowej na pierwszem miejscu znajduje się Rumunja.

Dnia 2 bm. rano przy słonecznej pogodzie zawodnicy wystartowali do 4-go etapu z Czerniowiec do **Vatra Dornei.** Polacy przez długi czas trzymali się na 5-em i 7-em miejscu.

WŁOCH STEFANI MISTRZEM TENISOWYM SZWAJCARJI.

Mistrzostwo tenisowe Szwajcarji zdobył **Włoch de Stefani,** bijąc w finale Chińczyka **Kho - Chin - Kie** 6:1, 2:6, 2:6, 6:4, 6:4.

BELG ROTH BOKSERSKIM MISTRZEM ŚWIATA.

W Wiedniu rozegrany został **mecz o bokserskie mistrzostwo świata** w wadze **półciężkiej** pomiędzy **Austrjakiem Lazek** a **Belgiem Roth.** Zwyciężył Belg na punkty po **15-rundowej walce.**

OVENS WOLI ZOSTAĆ ZAWODOWCEM NIŻ BYĆ DYSKWALIFIKOWANYM AMATOREM.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że **słynny murzyn Ovens** zawarł już porozumienie ze znanym menagerem **Martinem Forkinsem** w sprawie **występów Ovensa w filmie, w teatrze i w radjo.** Menager gwarantuje Owensowi dochód w wysokości **150 tys. do 200 tys. dolarów.**

TYSIĄC ZAWODNIKÓW NA MISTRZOSTWACH STRZELECKICH POLSKI.

Prace przygotowawcze do **mistrzostw strzeleckich Polski,** które odbędą się w Wilnie w dniach 24 września do 4 października, są już na ukończeniu. Powołano już do życia pomocnicze sekcje, jak: gospodarczą, propagandową, sędziowską i kwaterunkową. Komisarzem zawodów został mianowany **płk. Bobrowski.**

Zawody wywołały w kołach strzeleckich wielkie zainteresowanie. Do chwili obecnej zgłosiło się już około **500 zawodników.** Spodziewają się ogólnie, że do Wilna zjedzie około **1000 zawodników.** Wobec wielkiej ilości zawodników, mistrzostwa odbędą się na wszystkich strzelnicach wileńskich. Strzelanie przeprowadzone zostanie w trzech broniach: **pistoletu wojskowego, karabinu i broni małokalibrowej.**

Triumfalny powrót Jesse Owensa zdobywcy 3 złotych medali



Miasto rodzinne Cleveland (Ohio) zgotowało czarnemu olimpijczykowi entuzjastyczne przyjęcie

Wielkie imprezy sportowe w stolicy
w dniu 13 września br.
Finisz wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa
Mecz piłkarski Polska—Niemcy

W dniu 13 września br. odbędą się w Warszawie dwie nadzwyczaj emocjonujące polski świat sportowy imprezy, a mianowicie: finisz dorocznego wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa, oraz mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Niewątpliwie zawody te będą prawdziwą sensacją dnia i zgromadzą liczne rzesze miłośników sportu z całej Polski.

Celem ułatwienia wszystkim przybycie na ten dzień do stolicy i zapewnienia miejsc, umożliwiających oglądanie imprez. Liga Popierania Turystyki zorganizowała szereg pociągów popularnych, które wyruszą do Warszawy z Gdyni, Bydgoszczy, Poznania, Ostrowia, Kalisza, Katowic, Chorzowa, Krakowa. Lwowa, Prostken (Prusy Wsch.) i z Wilna.

Karty kontrolne upoważniać będą jednocześnie do bezpłatnego wstępu na Stadjon Wojska Polskiego, oraz zawierać będą kupon upoważniający do nabycia biletu na zawody kolarskie z 50-procentową zniżką.

Dla informacji podajemy, że finisz wyścigu kolarskiego odbędzie się o godz. 12 na Dynasach, zaś mecz piłkarski Polska — Niemcy o godz. 15 na Stadjonie Wojska Polskiego.

Ofiary dla poszkodowanych przez huragan

Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Klęski Żywiołowej przysyła nam spis dalszych ofiar złożonych na rzecz dotkniętych klęską żywiołową w dniu 28 sierpnia 1936 r.

Zarząd Gminy Turzno 143,60 zł., Renione Adriatica, Poznań 25,— zł., p. Zimon Józef, Grabie 2.46 zł., hr. Alvensleben, Bichoradz 100,— zł., Zarząd Gminy Bielawy 43.70 zł., Zarząd Gminy Turzno 256,90 zł., p. dyr. M. Kowalski, Toruń 10,— zł., Kasyno Obywatelskie, Toruń 50 — zł., K. K. O. m. Chełmży 785,— zł., Zarząd Gminy Lulkowo 130,— zł., Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Toruń 1,— zł., p. płk. Münnich, Toruń 10,— zł., Związek Restauratorów, Toruń 100,— zł., Urzędnicy KKO. pow. Toruń 29,55 zł., Gmina Podgorzwieś 28,00 złotych pp. Pawłowski, Toruń 5,— zł., Zarząd Gminy Bielawy 37,20 zł., Inspektorat Szkolny, Toruń 4,75 zł., Grono VI. Drużyny Harcerskiej 5,— zł., Zarząd Powiat. Stron. Narod. Toruń 20,— zł.

Ofiarodawcom Komitet składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Programy radjowe

Piątek, 4 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka. 6.50 „Rozmaite marsze" w wykonaniu Orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza (z Poznania). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne (przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia). 11.30 Audycja dla szkół: „Już po wakacjach". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Koncert ork. Adama Hermana (z Krakowa). 16.45 „Reportaż z Polesia": „Osadnictwo i meljoracja" — wygł. Zenon Skierski. 17.00 Koncert solistów z Katowic. Wykonawcy: Helena Hrabi - Szałkiewiczowa (kontralt) i Aleksander Brachocki (fort.) Karol Szafranek — akompanjament. W programie muzyka polska. 18.00 Programy lokalne. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19,00—21,00 Audycje z Wystawy Radjowej. 19.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Stefana Barańskiego (Transmisja z Ogrodu Zoologicznego z Poznania). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Zapiał kogut kukuryku", audycja muzyczna w układzie St. Roy'a, ilustrowana piosenką popularną z udziałem kapeli ludowej, harmonji ręcznej, chóru męskiego i solistów (z Poznania). 23.00 — 24.00 Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzieńdobry" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28 — 6.33 „Parę informacyj." 12.03 — 12.13 Recytacje prozy. Fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta. 12.23 — 13.15 Orkiestry i soliści (płyty). 14.30 Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 15.30 —15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „U rybaków w Kuźnicy", feljeton, wygł. Janina Ginett - Wojnarowiczowa. 18.15 Muzyka salonowa (płyty). 18.30 — 18.45 Koncert reklamowy.

Km. 568/36. 5748

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarję w Koronowie przy ulicy Wilsona nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7. września 1936 r. o godz. 17,30 w Wierzchucinku pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy St. Dyczkowski w Poznaniu, składających się z: 350 quint. glinki farbiarskiej, oszacowanych na łączną sumę 1.400,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 2. września 1936 r.

(—) J. Mazuś,
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 10 września 1936 r. o godz. 9-ej będę sprzedawał w Pniewitem pow. Chełmno następujące przedmioty: 100 ctr. żyta.

Zbiórka reflektantów u p. Kalki w Kornatowie.

(—) Kwiatkowski,

Komornik Sądu Grodzkiego. (5733

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 września 1936 r. o godz. 9,30 będę sprzedawał w Łęgu pow. Chełmno następujące przedmioty: 1 krowę, 2 tuczniki, 1 żniwiarkę.

Zbiórka reflektantów u p. Jeszków w Łęgu.

(—) Kwiatkowski,

Komornik Sądu Grodzkiego. (5704

Sygnatura: Km. 256/35. (5736

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarję w Toruniu ul. Łazienna 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 października 1936 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Rahna i jego żony Jadwigi z domu Janz nieruchomości: Kozibór karta 36, położonej w Kozimborze pow. Toruń, składającej się z parceli rolnej, domu mieszkalnego, obory, stajni, stodoły, szopy i ogrodu owocowego łącznego obszaru 161468 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą znajdującą się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.700,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.775,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1570,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala Nr. 43.

Dnia 29 sierpnia 1936 r.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz,

Komornik.

Km. 592/36, 1303/36, 1225/36, 1537/36, 1173/36. (5757

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewir I, Jan Kamiński, zam. w Gdyni ul. Słupecka 37, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 września 1936 r. odbędzie się przetarg ruchomości, a mianowicie:

o godz. 14-ej w Cisowie obok p. Lubnera kowala: 2 fotele, 1 lustro, 1 stół, 1 krowę, wartości = 235 zł.;

o godz. 15-ej w Cisowie obok piekarza Okonia: jednego konia, 1 wozu piekarskiego, 1 szafy do ubrań, 20 sztuk desek do chleba, 2 dzieże Beute, jedną szafę z lustrem, 1 radjoodbiornik 3 lampowy, 1 biurko fornirowane, 1 stół dębowy, 3 krzesła dębowe wybijane gobeliną, 2 dywany, 2 łóżka żelazne, 1 prasę do bułek Polski Piec, 40 blach do pieczywa, 1 regał sklepowy, 1 bufet z gablotką sklepowy, wartość = 880 zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 września 1936.

Komornik: (—) Kamiński.

Zlecenie Nr. 937.

Zlecenie Nr. 1111/8. (5745

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Wydział V. Oddział Szpitalnictwa

ogłasza niniejszem **PRZETARG** publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie" na dostawę:

a) chleba i pieczywa, b) mięsa i wyrobów mięsnych, c) towarów kolonjalnych, d) mleka dla zakładów i szpitali miejskich.

Ceny ad a), b) i c) należy podać netto, ad d) cena dzienna i rabat.

Warunki przetargu i ślepe cenniki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1,— zł. w Oddziale Szpitalnictwa przy ul. Jagiellońskiej nr. 18 I. ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj.

Oferty z napisem „Oferta na dostawę chleba, pieczywa itd." należy składać do dnia 10 września 1936 r. godz. 13-ej w Oddziale Szpitalnictwa.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości określonej w warunkach dostawy.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nie przyjęcia żadnej oferty.

Bydgoszcz, dnia 2 września 1936 r.

Za Prezydenta miasta:

(—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski.

Zlecenie Nr. 1103/8. (5746

PRZETARG BUDOWLANY.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza nieograniczony przetarg na budowę domu mieszkalnego dla pracowników pocztowych w Gdyni na Grabówku przy ul. Morskiej, o kubaturze 16822 m³.

Bliższe informacje, rysunki oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargowe są do nabycia w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy pokój 35 za zwrotem wydatków administracyjnych. Otwarcie ofert nastąpi dnia **22. września 1936 r. o godzinie 12** w Oddziale Budowlanym Dyrekcji O. P. i T. **w Bydgoszczy.**

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 1½% oferowanej sumy, przyczem zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania motywów.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

(—) Inż. Wł. Kozubek.

DROBNE OGŁOSZENIA

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Farby

pokosty, lakiery, pendzle oraz tapety w wielkim wyborze poleca tanio Drogerja **Gałdyński,** Toruń, Szeroka 9. 5408C



Łóżko dziecięce

żelazne z materacem zaraz na sprzedaż. Mickiewicza 48, mieszk. 16. 5740Ck

Wózek dziecięcy

używany lecz w dobrym stanie sprzedam. Toruń, Sienkiewicza 29, III ptr. lewo. Zgł. w godz. popoł.

Sprzedam

rasowego buldoga. Zgłoszenia Toruń, Krasińskiego 120, róg Reja. 5737Ck

Okazyjnie

skład galanteryjny i krótkich towarów dobry punkt do sprzedania z powodu choroby. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" Szeroka 42. I. p. (5743

Okazja

nowy dom 4-o piętrowy, 2 składy, ogród, wolny 15 lat od podatku, dochód roczny 5580 zł, dług 8000 amortyzacja. Cena razem z długiem 52000 zł, wpłata do umowy. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" Szeroka 42 I. p. (5742Ck

Skład

papieru i galanterji 30 lat prosperujący Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Bar

i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7,500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Dom

na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom

pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem. cena 25.000. wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

Ostatna licytacja antyków

(ciąg dalszy ostateczny). Odbędzie się **w sobotę,** dnia **5 września** 1936 r. o godz. **3-ciej** ppoł. w lokalu spedytora Kulwickiego w Toruniu, ul. **Łazienna 12.**

Sprzedawane będą najwięcej dającemu za gotówkę **różne meble** jak: **salon mahoniowy, biblioteki** brzozowe i mahoniowe, **fotele i kanapy** „Biedermaier" lustra itd. Serwis obiadowy i do kawy 12 osob., **kieliszki** kryształowe i inne przedmioty. **Obrazy i sztychy** znanych mistrzów polskich i zagranicznych.

Ruchomości powyższe obejrzeć i nabyć z wolnej ręki można w dniu licytacji od godz. 12—3-ciej. 5711Ck

Dom

z dwoma składami z dochodem 16.800 zł rocznie, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5266C

Skład

kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 12.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000. wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Szeroka 42. (5212

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Skład

porcelany naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Dom

dochodowy ze składem, 4 piętra, masywny, dobra budowa, dochód roczny 5.500 zł. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka 7.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5265C.

Dom

nowowybudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4-ro mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata podług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5270C.

Tanio

dobra stancja dla uczenic, dobre wyżywienie, opieka, fortepian, ogród. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. (5679CK

Dom

nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5263C

Czapki!!!

dla wojska, szkół i wszelkich organizacji poleca po cenach konkurencyjnych fachowa pracownia czapek

Firma: Fr. Zieliński

Właścicielka

Marta Zielińska

Toruń

Stary Rynek narożnik Św. Ducha

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, Tel. 2206. 5626Ck

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5-pokojowe, komfortowe, Bydgoskie, blisko parku. 1. X. wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, portier, podwórze. 5709Ck

Mieszkanie

6-pokojowe, komfortowe willa, 5 minut od miasta, 1. X. wynajmę małej rodzinie. Toruń. Zapytania Sienkiewicza 13 portier podwórze. (5710Ck

Mieszkanie

5 pokojowe z łazienką na Bydgoskiem Przedmieściu od zaraz. Wiad. filja „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42 I p. (5701C

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia od 1. IX. Adres w filji „Dnia Pomorza" Szeroka 42. 5206

3-pokojowe

mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość ul. Mickiewicza 36, u dozorcy. 5628Ck

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III ptr. na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5436C

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością gazem, z 2 balkonami, III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", ul. Szeroka 42. 5207

Mieszkanie

5-pokojowe z przynależnościami, I ptr., na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka. 5401C

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. p. 5195

Chłopców

uczciwych do sprzedaży ulicznej poszukuje **„DZIEN POMORZA"**

Pożądane referencje rodziców.

Zgłoszenia w godz. od 9-tej do 12-tej i od 5-tej do 6-tej popł. w Filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42, I. ptr.

Masywny

dom 2-piętrowy, z duż. ogrodem i wolnym placem budowlanym. Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I ptr. (5213

Okazja willa

20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach **DROGERJA „UNIVERSAL"** Toruń, Szeroka 17. 1425C

Dom

masywny jednopiętrowy, dach kryty papą oraz budynki gospodarcze, wpłaty got. 10.000, hipot. 15000. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Szeroka 42 I. p. 5208

Mieszkanie

5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza", pod nr. 5116 Ck.

Mieszkanie

6-pokojowe z przynależnościami, parterowe, na Bydgoskiej, centralne ogrzewanie. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Szeroka 42, I. ptr. 5403C

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza". 5197

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią, parterowe na Bydgoskiem przedm. Czynsz za 2 lata zgóry. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5404C

4-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. piętro. 5205

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany słoneczny, Toruń, ul. Średnia nr. 2 Kwietniakówna. (5699C

Pokój

ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

Dla przyjezdnych

w domu prywatnym pokój z całym utrzymaniem dziennym. Skład pierników, Toruń, Nowy Rynek 4. 5708Ck

Pokój

z utrzymaniem dla panienki z gimnazjum. Zapewniona troskliwa opieka, w domu konwersacja francuska Toruń, Mickiewicza 98 I. p. Marja Sakowicz. 5666Gk

2 pokoje

komfortowo umeblowane, słoneczne, z wszelkimi wygodami dla inteligentnej samotnej osoby zaraz do wynajęcia. Oglądać można od godz. 11-tej—17-tej. Toruń, Bydgoska 58, II. ptr. m. 6. 5671Ck

KUPNO

Kupimy

podwozie półciężarówki 1½—2 ton z silnikiem (Ford—Chevrolet). Oferty kierować do Adm. „Dnia Pomorza" pod C. C. 5715C

ZAMIANY

Zamiana mebli!

Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.

Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863C

DZIERŻAWY

Skład

z 2 oknami wystawowymi, róg Mickiewicza i Klonowicza nadający się dla wszystkich branż, do wynajęcia od 1. X. 1936 r. — Zgłosz.: Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon **10-03** 5644 Ck.

Skład

z 2-ma pokojami w śródmieściu. Wiadomość filja „Dnia Pomorza" Toruń. (5700C

Skład

z mieszkaniem dwu pokoj. z kuchnią wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42 I. ptr. 5367C

LEKCJE

Gry fortepianowej

teorji, harmonji lekcyj udziela rutynowany pedagog. Lekcje w domu i poza domem. Przyjmuje dzieci od lat 5-ciu. Toruń, Warszawska 2 m. 2, od godz. 4—5. (5433C

Sekretarjat

Angielskich Kursów Wieczornych przyjmuje zapisy 15—18 godziny codziennie. Dom Społeczny J. Piłsudskiego. 5741Ck

Strojenie fortepianów

wszelkie reparacje i t. p. wykonywa sumiennie i tanio, także na prowincji. Schulz, Toruń, Kochanowskiego 24, telefon nr. 1267. (5434C

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 36/37. Kurs rozpoczęłam 2 września. Zapisy co dzień. Toruń, Stary Rynek 16. 5735Ck

POSADY WOLNE

Elektromonter

dzielny, potrzebny zaraz. Zakł. Elektr. Dąbrowski, Toruń, Rynek Staromiejski 26. 5732Ck

Służąca

z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domowych, która również może zastąpić panią domu w większym gospodarstwie rolnym, potrzebna od zaraz. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", Toruń, ul. Szeroka 42 I ptr. (5753M

Kucharki

zdolne, potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I. ptr. 5153C

Gospodynie

z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domow. potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr 5152 C

RÓŻNE

Wypożyczam

porcelanę, szkło, fajans, łyżki, nakrycia i t. d.

Szymański

Toruń, Rynek Staromiejski 11, telef. 17-16. Oddział: Chełmża, Rynek 2. 5504C



NAIWNA.

— Spójrz, Henieczku, ta pani ma taką samą piżamę jak ja. Czy nas tylko nie pomieszasz?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.